Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, wtorek, 10 maja 1938 Nr 127

Niejasna sytuacja w O. Z. N.

Secesja „Związku Młodej Polski“ p. Rutkowskiego i grupy „Jutra Pracy“ p. Budzyńskiego z O. Z. N. musiała wywołać duże zamieszanie w szeregach obozu rządowego, skoro wszystkie pisma O. Z. N. — zapewne na rozkaz — podjęły iprowadzą gwałtowną kampanię z tymi — jak je p. Miedziński nazwał — „odpryskami“. Na terenie prasy „młodych“ prowadzą tę kampanię czterdziestoletni „młodzieńcy“ z „Ruchu Państwowo-Narodowego“ („odprysk“ p. Stahla i Drobnika od Stron. Narodowego), a na terenie prasy „starych“ wszystkie organy „ozonowe“ cięższego kalibru.

W ten sposób do wielu dotychczasowych bitew przybyła jeszcze jedna, przybył jeszcze jeden „podział“ na „fronty“: — z jednej strony pp. gen. Skwarczyński, Miedziński, Galinat, — z drugiej zaś pp. Budzyński i Rutkowski, względnie nawet sam wódz „Falangi“, p. Bol. Piasecki, który stał w cieniu za „Związkiem Młodej Polski“.

Nie będziemy tu wchodzili w szczegóły tej nowej walki. Powiemy tylko, że jest całkiem w stylu naszego iście polskiego pieniactwa, w którym więcej jest — i po jednej i po drugiej stronie — obrażonych ambicyj i zawziętości, niż rycerskiej szczerości. Natomiast trzeba się tej walce przypatrzyć z wyższego, ogólniejszego, punktu widzenia: — jej celów.

DEKLARACJA P. KOCA.

Interesuje nas ta walka z punktu widzenia ideologii.

Secesja twierdzi, że dlatego opuściła O. Z. N., ponieważ okazał się „niewiernym“ w stosunku do deklaracji ideowo-politycznej p. Koca, mianowicie w stosunku do jej katolicyzmu i nacjonalizmu. Na to p. Miedziński, właściwy dziś kierownik O. Z. N., odpowiada w „Gazecie Polskiej“: — nieprawda! A na dowód przytacza fakt, iż pp. Budzyński i Rutkowski nie stawiali O. Z. N-owi tych zarzutów dawniej, a stawiają je dopiero teraz, widocznie tylko dlatego, by upozorować swoją secesję.

Obydwie strony mają rację. A rzecz jest w tym, że sławna deklaracja tak jest filuternie zredagowana, że i jedni i drudzy mogą się na nią powoływać. Składa się z frazesów i z haseł ogólnych, które na gwałt domagały się komentarzy, ale się tych komentarzy nie doczekały. Cóż np. w świetle wypadków oznacza frazes o „opiece nad Kościołem“, jeśli do O. Z. N. należy i p. min. Poniatowski, który w swoich „uniwersytetach“ ludowych tolerował antykatolickie wychowanie młodzieży, — i należał do niego katolicki „Związek Młodej Polski“, który prawdopodobnie oburzał się na to wychowanie? Dziś na tę deklarację i na ten frazes mogą się powoływać zarówno p. Rutkowski, jak p. min. Poniatowski. I obaj mają rację. „Opieka nad Kościołem“ może oznaczać poparcie duszpasterskiej misji Kościoła, jak chce p. Rutkowski, ale równie dobrze może oznaczać józefińskie, lub hitlerowskie — jak myśli pupil p. Poniatowskiego, „Związek Młodej Wsi“ — metody polityki wyznaniowej.

DWUZNACZNA SYTUACJA.

Sądzimy, że charakter ideologiczny rozłamu w O. Z. N. nie jest jeszcze na razie całkiem jasny. Secesjoniści jeszcze nas nie przekonali, że powodem ich odejścia były względy narodowe i katolickie. W O. Z. N. jeszcze tkwią żywioły zarówno szczerze katolickie, jak narodowe. W Radzie Narodowej O. Z. N. są m. in. czterej księża. Z tego względu cały spór wydaje się nam na razie niejasny. Dla całkowitego wyjaśnienia byłoby potrzebne wypowiedzenie się katolickich i narodowych działaczów, którzy do O. Z. N. należą.

Leży to w ogólnym interesie. Także w interesie O. Z. N.... Secesja, o której piszemy, mocno podważyła jego autorytet, mianowicie w tzw. umiarkowanych sferach społeczeństwa. I mamy to wrażenie, że jego rozwój w tych sferach zahamowała. Nikt już bowiem dziś nie wie, czym właściwie jest O. Z. N., czemu służy i do czego zmierza. Wprawdzie nie bardzo wiedzieliśmy od samego początku jego istnienia, ale teraz to już najznakomitszy badacz zjawisk politycznych nic nie wie w tym względzie. Obóz z takim poważnym mankamentem nie ma szans rozwoju.

TRUDNO IM WIERZYĆ.

Czują to — zdaje się — kierownicy O. Z. N. Tym się tłumaczy fakt, że w ub. niedzielę katolicki i narodowy Poznań gościł u siebie aż dwóch „wodzów“ tego ugrupowania i wysłuchiwał ich mów na zasadnicze tematy... Gen. Skwarczyński mówił bardzo po antysemicku, p. major Galinat zapewniał: jesteśmy nacjonalistami i katolikami.

Niestety, nie o mowy chodzi już dzisiaj. Chcemy widzieć czyny. A tych, jak nie było w przeszłości, tak nie ma i teraz.

Jakżeż się to O. Z. N. zachował, gdy p. premier Składkowski załatwiał sprawę „Związku Nauczyc. Polskiego“? Dlaczegóż to wtedy p. major Galinat nie wysuwał swego „katolicyzmu“ i „nacjonalizmu“?

Obecnie „Związek Młodej Wsi“ popierany przez p. min. Poniatowskiego prowadzi gwałtowną walkę z Episkopatem i pozwala sobie „piętnować“ wystąpienie Ks. Arcyb. Teodorowicza przeciw antykatolickiemu wychowaniu, uprawianemu przez jeden z uniwersytetów tego związku. Szefowie O. Z. N. jednak tolerują tę kampanię, a p. min. Poniatowski dalej należy do O. Z. N.

Jakże więc wierzyć w szczerość słów rzucanych przez szefów tego obozu?

J. P.

Tylko poddanie się czerwonych
bez warunków może położyć kres wojnie

Salamanka, 9. V. (PAT). Komunikat, nadany przez Radio Nacional zaprzecza pogłoskom, jakoby miała być rozważana możliwość zawarcia pokoju na podstawie kompromisu. Zwycięstwo należy do nas — kończy komunikat — a odnieśliśmy je dzięki zbrojnym wysiłkom i jedynie poddanie się bez warunków może położyć kres wojnie.

Przedstawiciel Hiszpanii nar. w Genewie

Genewa, 9. V. (PAT). Generał Franco wydelegował do Genewy hr. Mamblas w charakterze obserwatora, z równoczesnym poleceniem nawiązania pewnych kontaktów.

Salamanka, 9. V. (PAT). Komunikat kwatery głównej stwierdza, że wobec wyjątkowej niepogody, niedziela upłynęła na wszystkich frontach spokojnie.

Hitler opuścił Rzym

Rzym, 9. V. (PAT). Kanclerz Hitler opuścił dziś o godz. 9.30 Rzym, udając się do Florencji. Na dworcu żegnał kanclerza król w otoczeniu świty. Mussolini wyjechał do Florencji innym, specjalnym pociągiem przed kanclerzem, tak, że będzie mógł go powitać na dworcu w Florencji.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych
Pięć baz morskich na Oceanie Spokojnym

Waszyngton, 9. V. (PAT). Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił budowę pięciu baz morskich na Oceanie Spokojnym w miejscowościach: Alaska, Midway, Wake, Canton i Pagopago. Bazy te utworzą łańcuch obronny dla wysp Hawajskich.

Stosunki włosko-tureckie zacieśniają się

Stambul, 9. V. (PAT). Pomiędzy włoskim ministrem spraw zagr. hr. Ciano a jego tureckim kolegą Ruesztue Arasem *nastąpiła wymiana serdecznych telegramów z okazji przystąpienia Włoch do konwencji z dnia 20 lipca 1936 r. w sprawie cieśnin.*

Posunięcie włoskie, dokonane wkrótce po podpisaniu angielsko-włoskiego porozumienia, wywarło w Turcji najlepsze wrażenie i *może się przyczynić do dalszego zacieśnienia przyjaznych stosunków pomiędzy obu krajami.*

—oOo—

Minister Hirota udziela wywiadu...

Kiedy dojdzie do wojny między Japonią a Sowietami?

Tokio, 9. V. (PAT). Minister spraw zagr. Hirota na konferencji prasowej z udziałem około 50 korespondentów, która odbyła się po raz pierwszy od pół roku, odpowiadał na zapytania, dotyczące aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Stosunki japońsko-sowieckie są niezadawalające z powodu istnienia rozmaitych spornych zagadnień, które są w zawieszeniu. Rokowania, podjęte w marcu, nie wykazały postępu ze względu na rozbieżność zdań. Japonia chce załatwienia wszystkich spraw, włączając w to konwencję rybacką, lecz Sowiety zamierzają ograniczyć rokowania do najpilniejszych tylko zagadnień.

Na zapytanie, czy obecna sytuacja może doprowadzić do zerwania stosunków japońsko-sowieckich, min. Hirota odpowiedział:

Stosunki dyplomatyczne między obu krajami nie były zerwane nawet wtedy, gdy stan ich jest niezadawalający, jak to jest obecnie. Jeżeli rokowania celem załatwienia spornych kwestyj nie udadzą się, sytuacja nie będzie gorsza, niż teraz.

Zapytany, czy istnieją granice cierpliwości Japonii, jeżeli chodzi o rozwiązanie spornych spraw z Sowietami, — min. Hirota odpowiedział: **Japonia będzie tolerować zaostrzenie sytuacji tak długo, jak będzie to możliwe.**

Związek Sowiecki — ciągnął dalej Hirota — **ponad wszelką wątpliwość udziela pomocy wojskowej Chinom w bardzo znacznych rozmiarach, lecz nie tak wiele, jak oczekiwały Chiny.** Sowiety powinny zdawać sobie sprawę z bezowocności rozszerzania dalszej pomocy wojskowej dla Chin i — zdaniem min. Hiroty — rząd sowiecki wie o tym.

Rząd Czang-Kai-Szeka — oświadczył dalej Hirota — w sposób zdecydowany przeciwstawia się Japonii. Czynniki antyjapońskie, zgrupowane w tym rządzie, muszą być zniszczone. Na zapytanie, co będzie, jeżeli rząd Czang-Kai-Szeka zwróci się do Japonii z propozycjami pokojowymi, Hirota odpowiedział, **iż Japonia postanowiła przerwać kontakt z Czang-Kai-Szekiem.**

Hirota oświadczył dalej, iż Czang-Kai-Szek na skutek wydarzeń ostatnich czasów zapadł tak silnie na zdrowiu, że stracił zdolność zdrowego rozumowania. Czang-Kai-Szek obecnie otoczony jest przez komunistów (!) i nie może uwolnić się od ich straży i wpływów. Min. Hirota przewiduje, że **Czang-Kai-Szek będzie zamordowany (!) przez komunistów, jeżeli będzie chciał wyrwać się spod ich opieki.**

Nowy ustrój w Chinach stanie się coraz silniejszy przez połączenie rządów pekińskiego i nankińskiego w jeden rząd centralny. Zapytany, czy Japonia nosi się z żądaniami terytorialnymi wobec Chin, Hirota odpowiedział, **iż jest to**

ZAGADNIENIE MAŁEJ WAGI.

Japonia chce pokoju politycznym i gospodarczym. Najlepszym dowodem intencyj japońskich jest to, że Japonia obecnie przekazała władzom chińskim administrację terytorium, okupowanego przez wojska japońskie i współpracuje z Chińczykami. Japonia żądać będzie

ODSZKODOWANIA OD RZĄDU CHIŃSKIEGO.

Jeżeli chodzi o zakończenie akcji japońskiej w Chinach, to oficjalna opinia jest optymistyczna i wierzy w to, **że działania wojenne rychło się skończą. Ja jednakże — oświadczył Hirota — obawiam się, że działania wojenne przeciągną się ze względu na stanowisko rządu chińskiego w Hankou.**

Hirota wyraził zadowolenie z toastów między Hitlerem a Mussolinim, które — zdaniem japońskiego ministra — odzwierciadlają ich prawdziwe poglądy. Układ anglo-włoski jest tak samo dobry dla pokoju europejskiego, jak nie mniej dobry będzie układ angielsko-francuski, gdy zostanie zawarty. Porozumienie francusko-japońskie z r. 1913 istnieje w mocy częściowo. Tajne klauzule tego układu zostały skreślone po konferencji waszyngtońskiej, lecz inne przepisy są nadal w mocy.

Stosunki japońsko-brytyjskie i japońsko-amerykańskie **polepszają się.** Stosunki Japonii z Niemcami są zawsze przyjazne.

Oświadczenie swoje min. Hirota zakończył słowami: **nie wiadomo kiedy i w jaki sposób będzie zakończony zatarg z Chinami. Rząd japoński powtarza to, co już kilkakrotnie deklarował, iż tylko szczera współpraca japońsko-chińska może ustalić pokój w Azji wschodniej.**

Popłoch w Genewie
z powodu ewent. przyjazdu Haile Selassie

Genewa, 9. V. (PAT). Obrady 101-ej sesji Rady Ligi Narodów rozpoczęły się dziś o godz. 17-ej.

Niedzielny dzień przyniósł sensację, która może utrudnić prace Rady pod względem proceduralnym. Rozeszły się bowiem wiadomości, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom, do Genewy przybyć ma z Anglii negus abisyński, w towarzystwie swego stałego doradcy na terenie genewskim, profesora uniwersytetu paryskiego Gaston Jeze. Wiadomość ta, aczkolwiek oficjalnie jeszcze niepotwierdzona, wywołała zrozumiałe poruszenie, **tym bardziej, że początkowo przypuszczano, że inicjatywa rządu brytyjskiego, popierana przez obecny rząd francuski, a zmierzająca do zlikwidowania pod względem proceduralnym sprawy uznania imperium włoskiego w Abisynii, nie natrafi na poważne przeszkody.** Nie ulega bowiem wątpliwości, **że przyjazd Haile Selassie do Genewy nie może nic przynieść pozytywnego, lecz tylko przyczyni się poważnie do wywołania zamętu, o co właśnie komu tym chodziło.**

Zagadnienia proceduralne górować będą więc — jak w ogóle na obradach Rady Ligi. Najbardziej drażliwe zagadnienie — sprawa abisyńska — została bowiem przesądzona pod względem merytorycznym poza Ligą przez układ włosko-angielski, jak również w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie. Również pozostałe punkty porządku dziennego Rady mają charakter wybitnie proceduralny, gdyż merytorycznie zostały one już omówione i zdecydowane przed sesją.

——ooo——

Aresztowania żydowskich przemytników walut

Warszawa, 9. V. (Telef.). Władze skarbowe w Katowicach i Warszawie zlikwidowały ostatnio wielką szajkę przemytników walut z Naftalim Besserem z Katowic na czele. Aresztowano również wspólników Bessera, Delmana Pinkusa, Zachariasza Dawida, Gudrojmana Gedalę. Zachariasz Dawid był głównym agentem szajki, jeździł po całej Polsce do różnych kupców i podejmował się wywozu walut z Polski. Naftali Besser, notowany wielokrotnie w kartotekach policyjnych jako przestępca-przemytnik, przerzucił się ostatnio na przemytnictwo walut do Niemiec, Austrii i Palestyny. Szajka miała agentów w tych krajach. Oprócz pieniędzy podejmowano się sprowadzania do Polski drogą nielegalną papierów wartościowych. Za przemyt z Polski lub do Polski walut zagranicznych i towarów Besser pobierał 35 proc. wartości towaru, czy pieniędzy. Władze ochrony skarbowej przypuszczają, że suma pieniędzy przemyconych przez szajkę, przekracza sumę kilkunastu milionów złotych. W czasie śledztwa natrafiono również na przemyt materiałów jedwabnych, które odbierał kupiec żydowski Józef Krakauer z Katowic, stały klient Bessera. Jedwabie pochodziły z Niemiec. Clono je jako bawełnę.

——ooo——

Czy O. Z. N. utrzyma większość w Sejmie?

Warszawa, 9. V. Wileńskie „Słowo" pisze, że **na 171 posłów polskich w Sejmie, do koła parlamentarnego O. Z. N. należy 113 posłów, a nie 58 posłów. Ponieważ wszystkich członków Sejmu jest obecnie 199, więc O. Z. N. obecnie ma większość. Żeby ją stracił, trzeba, by z O. Z. N. wystąpiło 28 posłów.**

„Jeżeli — pisze „Słowo" — weźmiemy pod uwagę dotychczasowe tempo wystąpień (15), i nastroje w Kole, to można oczekiwać, iż tę większość formalną Ozon straci".

Połowę światowego zapasu złota posiadają Stany Zjedn.

Waszyngton, 9. V. (PAT). Według statystyki departamentu skarbu, ilość złota w monetach wynosiła w całym świecie w dn. 1 marca r. b. *24 miliardy dolarów, z czego 12 miliardów 783 milionów znajduje się w posiadaniu Stanów Zjednoczonych.*

Porażka socjalistów w Bernie

Bern, 9. V. (PAT). Wczoraj w Kantonie berneńskim odbyły się wybory do wielkiej rady (ustawodawczej) i rady państwa (wykonawczej). Rada państwa składała się dotychczas z 9 członków partyj mieszczańskich, którzy postanowili odstąpić 2 mandaty socjalistom. Z wczorajszych wyborów wyszło 7 członków rady, należących do stronnictw mieszczańskich, jednak dwaj kandydaci socjalistyczni *nie uzyskali większości i będą się musieli poddać ponownemu głosowaniu.* Wyniki wyborów do wielkiej rady nie są jeszcze znane.

Zawody konne w Grudziądzu

Grudziądz, 9. V. (PAT). W trzecim dniu zawodów konnych wobec 2.000 widzów odbył się konkurs im. Prezydenta RP. z udziałem najlepszych jeźdźców polskich. Nagrodę przechodnią Prezydenta R. P. i nagrodę honorową ufundowaną przez firmę Herzfeld i Victorus zdobył *rtm. Rylke* na Bimbusie, drugie miejsce zajął *por. Skulicz* na Arozie, trzecim i czwartym miejscem podzielili się *rtm. Kulesza* na Ben Hurze i *rtm. Karwacki* na Donnie Inez..

Poza tym odbył się konkurs dla koni, urodzonych na Pomorzu i konkurs pań. W pierwszym konkursie zwyciężył *por. Żak* na Adui drugiej, przed por. Gronieckim na Westfalce i kpt. Radzikowskim na Derwiszu drugim.

W konkursie pań zwyciężyła *p. Skupińska* na Carycy przed p. Jagodzińską na Detektywie i panią Harlandową.

Kronika telegraficzna

ANKARA — Premier Bayar i minister Rusti Arras wyjechali wieczornym pociągiem do Białogrodu w celu złożenia oficjalnej wizyty premierowi Stojadinowiczowi.

KAIR — Ali Maher Pasza szef gabinetu królewskiego złożył wczoraj dymisję na ręce króla Faruka. Dymisja ta, która wywołała wielkie wrażenie w kołach politycznych dotychczas nie została przyjęta.

HAGA — Rząd holenderski wydał władzom administracyjnym polecenie wznowienia kontroli nad przebywającymi w kraju cudzoziemcami. Przybyli w ostatnim czasie do Holandii uchodźcy uważani będą odtąd za niepożądanych cudzoziemców.

GENEWA — Georges Bonnet udał się dziś rano do lorda Halifaxa, z którym przeprowadził dłuższą rozmowę.

GDAŃSK — Na morzu na wysokości Brzezna na terenie Wolnego Miasta przewróciła się z powodu silnego wiatru łódź żaglowa, przy czym trzy osoby utonęły.

MEKLENBURG — Wskutek uszkodzenia izolacji azbestowej kajuta statku wycieczkowego wypełniła się gorącą parą. 23 osoby doznały ciężkich poparzeń.

BUDAPESZT — Dziś rano odbył się w miejscowości Pannonhalma ślub arcyksięcia Alberta Habsburga z panną Katarzyną Bocskay.

PARYŻ — Prezydium rady gabinetowej zawiadomiło dziś o godzinie 12.30, że konflikt w marynarce handlowej został zażegnany.

——o——

Prez. Roosevelt wzywa świat
do podjęcia współpracy gospodarczej

Waszyngton 9. V. (PAT). Sekretarz stanu Hull ogłosił dziś przez radio orędzie prezydenta Roosevelta, wzywające narody do wspólnego wysiłku dla zbudowania nowego porządku świata i do współpracy w celu rozwiązania problemów gospodarczych.

W orędziu powiedziano m. in.: „Przebieg konferencyj między państwami kontynentu amerykańskiego potwierdził ich pokojowe nastawienie i zgodność systemu współpracy państw amerykańskich. Rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązał się do polityki międzynarodowej współpracy gospodarczej i będzie tę politykę dalej lojalnie uprawiał.

Pośrednictwo angielskie
w sprawie Niemców sud. pod znakiem zapytania

Warszawa, 9. V. (Tel. wł.) Londyński korespondent „Kurj. Warsz.“ donosi, że forma sobotniego demarche ambasadora angielskiego w Berlinie sir Nevila Hendersona w kwestii mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji stawia pod znakiem zapytania dalszy rozwój pośrednictwa angielskiego między Niemcami a Czechosłowacją. Od kilku dni w kołach politycznych wiadomym było, że pod nieobecność kancl. Hitlera amb. angielski odwiedził feldmarszałka Goeringa, jako sprawującego czasowo rządy w Niemczech. Prasa angielska zwróciła nawet uwagę, że demarche to było dlatego, ponieważ po aneksji Austrii nie kto inny, lecz właśnie Goering dał ambasadorowi angielskiemu formalne zapewnienie, że rząd niemiecki nie żywi żadnych wrogich zamiarów

wobec Czechosłowacji.

Tymczasem fakt, że wczoraj ambasador angielski przyjęty był jedynie przez dyrektora Auswaertiges Amt dr Wörmana zbudził uzasadnione wątpliwości, czy rząd niemiecki odnosi się do pośrednictwa angielskiego z dobrą wolą, czy też uznaje je za niepożądane mieszanie się do „wewnętrznych“ spraw Niemców i dał Anglii do zrozumienia, że powinnaby się ograniczyć do akcji w Pradze, by skłonić rząd czechosłowacki do „umiarkowania“.

Dalsze rozmowy po powrocie Hitlera

Londyn, 9. V. (PAT). W związku z wczorajszą rozmową ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona z dr Woermannem z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, korespondent dyplomatyczny „Sunday Times“ podkreśla, że druga rozmowa odbędzie się po powrocie kanclerza Hitlera i min. Ribbentropa z Rzymu. W najbardziej miarodajnych kołach londyńskich uważają, że jeśli rozwiązanie zagadnienia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji okaże się możliwe, należy podjąć próbę uzyskania ogólnego porozumienia z Niemcami, które by doprowadziło do odprężenia w Europie. Korespondent stwierdza, że instrukcje ambasadora Hendersona idą właśnie w tym kierunku. Co prawda brak jeszcze oficjalnych wiadomości o rezultatach rozmów rzymskich, jednak w dobrze poinformowanych kołach brytyjskich wywołałoby — zdaniem korespondenta — zdziwienie, gdyby zgoda Mussoliniego udzielenia poparcia planom Hitlera wobec Czechosłowacji szła dalej, niż przyrzeczenie neutralności Włoch.

Powrót Prezydenta R. P. z objazdu C.O.P.

Warszawa, 9. V. (PAT). Wczoraj o godz. 23-ej Prezydent R. P. wraz z towarzyszącymi mu osobami z wicepremierem Kwiatkowskim, min. gen. Kasprzyckim, gen. Litwinowiczem i in. powrócił do Warszawy z objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego. (Patrz str. 8).

* * *

Warszawa, 9. V. (PAT). Przy zakończeniu objazdu C. O. P. Prezydent R. P. przyjął w wagonie specjalnego wysłannika P. A. T., któremu oświadczył, co następuje:

„W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście objektów przemysłowych, budujących się lub nawet pracujących już „pełną parą“ w Okręgu Centralnym. Odbyłem szereg rozmów zarówno z kierownikami tych wielkich prac i z robotnikami, jak też i z szefami resortów, planujących te poczynania. Wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej, coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również inicjatywa prywatna. Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać trwałe powodzenie. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym. To, co widziałem w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi.

Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim tak licznym dziś i coraz liczniejszym współpracownikom i współtwórcom utrwalania potęgi Polski przez planową rozbudowę sił gospodarczych w C. O. P.

— 2 —

Nowy wyłom w kartelu drożdżowym

Warszawa, 9. V. (Tel.). Według pogłosek w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze wyłomy w monopolu kartelu drożdżowego, trwającym od szeregu lat. Poza udzieleniem koncesji na budowę nowej drożdżowni Zw. Spółdzielni „Społem“ w Centralnym Okr. Przemysłowym *mówi się o udzieleniu koncesji na budowę drożdżowni pod Gdynią.* Po uruchomieniu obu nowych drożdżowni *stanie się aktualną sprawa rewizji cen drożdży.* Wiadomość o udzieleniu pierwszej od lat koncesji na budowę nowej drożdżowni *wywołała napływ licznych próśb i memoriałów do Ministerstwa Skarbu o udzielenie koncesji drożdżowniaпych.* W ostatnich dniach nadszedł m. in. memoriał z powiatu radomskiego, w którym petenci twierdzą, że *uruchomienie nowej drożdżowni poprawiłoby położenie tamtejszej ludności rolniczej.*

OO. FRANCISZKANIE W SKARZYSKU.

Końskie, 9. V. (PAT). W Skarzysku odbyło się poświęcenie nowowybudowanego klasztoru i kaplicy OO. Franciszkanów, którzy rozpoczęli pracę duszpasterską na terenie Skarzyska i okolicy.

Litwinow w Warszawie
w drodze do Genewy

Warszawa, 9. V. (Tel.). Niedzielnym ekspresem paryskim przejechał przez Warszawę sowiecki komisarz spraw zagranicznych *Litwinow*, udający się na sesję Rady Ligi Narodów. Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele ambasady sowieckiej.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 9. V. (Telef.). Dziś w trzecim dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na numery następujące: 10.000 zł. na nry: 61.435, 103.978, 5.000 zł. na nry: 33.076, 53.765, 93.691, 2.000 zł. na nry 9.762, 10.337, 12.731, 14.454, 15.665, 17.389, 23.284, 26.792, 32.696, 38.229, 40.200, 59.177, 72.270, 83.018, 88.236, 94.462, 95.601 114.698 138.762, 138.919, 144.140.

W trzecim i czwartym ciągnieniu: 20.000 zł. na nr 128437, 10.000 zł. na nr 72.875, 5.000 zł. na nry 41.556, 100.770, 104.312, 154.390, 2.000 zł. na nry 54.161, 70.261, 77.249, 78.654, 79.557, 87.568, 98.529, 98.545, 105,060, 108.667, 114.198, 117.332, 123.199, 138.237, 148.273, 157.865.

Giełda warszawska

Warszawa, 9. V. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandia 294.30, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.10, Gdańsk 100.00, Londyn 26.41, Mediolan 27.92, Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 14.92, Praga 18.47, Sztokholm 136.20, Zurych 121.35, marka niemiecka srebrna sprzedaż 115.00, kupno 110.00.

Papiery procentowe: pożyczka premiowa inwestycyjna drugiej emisji 82.75, dolarówka 41.75, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 68.75.

Akcje: Bank Polski 116.50, Lilpop 74.25, Modrzejów 14.00, Norblin 85.00, Zurych 58.75, Haberbusch 49.50.

REWIZJE U CZŁONKÓW STRON. LUDOWEGO.

Warszawa, 9. V. (Telef.). Z Poznania donoszą, że we wsi Sułkowice w powiecie gostyńskim policja przeprowadziła rewizję u wszystkich członków straży Stronnictwa Ludowego, poszukując ulotek strajkowych. W powiecie krotoszyńskim przeprowadzono rewizję u wiceprezesa Banaszka w Nowym Folwarku i Machowskiego w Lutogniewie.

ZDJĘCIE PIECZĘCI Z LOKALU STRONNICTWA NARODOWEGO W KIELCACH.

Kielce 9. V. (Telef.). Na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego zdjęto pieczęcie z lokalu Stronnictwa Narodowego, opieczętowanego po zajściach z 1 maja. Przed otwarciem lokalu policja odfotografowała jego pomieszczenia.

———o———

W Londynie o wizycie Hitlera

Paryż, 9. V. (PAT). Havas donosi z Londynu, że prasa brytyjska oceniając wizytę rzymską kanclerza Hitlera zgodna jest co do trzech zasadniczych punktów: *1) Oś Rzym—Berlin zachowuje swą dotychczasową formę, jako instrument dyplomatyczny polityki obu państw. 2) w sprawie Czechosłowacji Mussolini podkreślił desinteresement polityki włoskiej, 3) Polityka osi Rzym—Berlin nie jest sprzeczna z układem włosko—brytyjskim.* Ponad to, zdaniem korespondentów, obaj mężowie stanu poruszyli szereg zagadnień, jak np. wynikające z anschlussu i sformułowanie stanowiska obu państw wobec komunizmu.

Z Krakowa

Honorowi członkowie K. S. M. Ż.

Kraków, 9. V. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zjazdu delegowanych K. S. M. Ż. należy dodać przemówienia powitalne, które oprócz wymienionych wczoraj, wygłosili: przedstawicielka Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. p. **Maria Lenartowiczowa**, przedstawicielka Kuratorium p. **Wróblówna**, prezes Dekanalnej Akcji Katolickiej p. dr **J. Gawroński** i p. prof. **Kazimierz Kalinowski**.

XIII Zjazd Delegowanych mianował honorowym członkiem Księżnę Teresę Sapieżynę, prezesową S. M. P. Żeńskiej, oraz ks. kanonika Mateusza Zdebskiego, długoletniego sekretarza gen. S. M. P. Ż., a następnie Asystenta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Archidiecezji Krakowskiej.

Rocznica zgonu Marsz. Piłsudskiego

Kraków, 9. V. W czwartek 12 bm. odbędą się uroczystości żałobne celem uczczenia trzeciej rocznicy zgonu Marsz. Piłsudskiego. Uroczystości rozpoczną się Mszą św. żałobną w katedrze wawelskiej, o godzinie 9, którą odprawi ks. Biskup Rospond. O godzinie 10 nastąpi złożenie hołdu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów. O godz. 12.15 udadzą się na Wawel delegacje szkół krakowskich, zaś o godzinie 20 nastąpią główne uroczystości żałobne u podnóża Wawelu. O godzinie 20.45 wystrzał armatni oraz głos syren da znak do trzechminutowego milczenia.

Łomża witała entuzjastycznie „Błękitnego Generała“

Do Łomży przybył w sobotę *gen. Józef Haller zaproszony przez ks. Biskupa Łukomskiego.* Generałowi towarzyszył prezes Zarządu Głównego Związku Hallerczyków płk dr Izydor Modelski. Generała Hallera powitało miasto z niebywałym entuzjazmem.

Przed godziną 7 na ulicy Kaliwoda i przed pałacem biskupim zaczęły zbierać się tłumy publiczności a następnie napływać zaczęły organizacje ze sztandarami. Przybyły: Sodalicja Absolwentek, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan, Związki Zawodowe, Cechy Rzemieślnicze, Stowarzysz. Młodziezy Męskiej, Żeńskiej i wiele innych.

O godzinie 7.15 ukazał się samochód wiozący generała Józefa Hallera, oraz pp. płk. Modelskiego i adw. Kaczorowskiego, oraz wysłannika Ks. biskupa Łukomskiego.

Biskup Łukomski oczekiwał gości przed wejściem do pałacu. Wysiadającego generała ks. Biskup powitał nad wyraz serdecznie i ucałował, po czym w gorących słowach dał wyraz zadowoleniu, że gości go w swych progach.

W imieniu społeczeństwa łomżyńskiego powitał gości prezes Skiwski — po czym generał Haller przeszedł przed frontem organizacyj, witając się serdecznie z przewodniczącymi poszczególnych stowarzyszeń. Przejście odbywało się wśród niemilknących oklasków, okrzyków na cześć generała i przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Po defiladzie goście weszli do pałacu biskupiego, gdzie przyjmowani byli gościnnie przez Ks. Biskupa.

W niedzielę w południe odbyła się uroczysta akademia na cześć generała Hallera. Na program złożyły się: część koncertowa — następnie odczyt adw. Kaczorowskiego i p. Haberskiego z Warszawy. Wieczorem odbył się raut towarzyski na którym płk. Modelski wygłosił odczyt p. t. „Bitwa pod Kaniowem“.

550-lecie Biskupstwa i Kapituły Metrop. w Wilnie

Dnia 8 maja Kapituła wileńska obchodzi 550 lat swego istnienia. Następnego roku po nawróceniu Litwy na prośbę króla Władysława Jagiełły, złożoną za pośrednictwem biskupa poznańskiego Dobrogosta z Nowego Dworu, Papież Urban VI, dnia 17. IV. 1388 r. w Perrugi podpisał bullę „Romanus Pontifex“, którą erygował diecezję, katedrę i kapitułę wileńską. W dn. 7. V. 1388 r. delegat Stolicy Apostolskiej biskup Dobrogost dokonał konsekracji katedry wileńskiej pod wezwaniem Trójcy Przenajśw., N. Marii Panny, św. Stanisława, biskupa męczennika i św. Władysława. Na drugi dzień po konsekracji kościoła dokonano uroczystej erekcji katedry i wprowadzenia na stolicę biskupią pierwszego pasterza diecezji biskupa Andrzeja, któremu król Władysław Jagiełło nadał wieś Wasiłło na Polesiu, skąd biskupa nazywano Wasiłło. Na wileńskiej stolicy biskupiej obecnie zasiada 70 z rzędu następca biskupa Andrzeja.

Kapituła na przestrzeni 550 lat naliczyła 400 członków. Z łona jej wyszli najdzielniejsi biskupi wileńscy, jak Wojciech Tabor (1492—1507), Walerian z Krajska Protasewicz Suszkowski (1555—1580), Eustachy Wołłowicz (1616—1630), Abraham Wojna (1631—1649), Michał Zienkowicz (1730—1762) i wielu innych.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Wielka manifestacja Ch. Z. Z. w Tarnowie

W niedzielę 8 b. m. w rocznicę ukazania się wiekopomnych społecznych encyklik papieskich Leona XIII i Piusa XI, odbył się w Tarnowie pierwszy Okręgowy Zjazd członków Ch. Z. Z. Zjazd stał się potężną manifestacją chrześcijańskiego ruchu zawodowego, który na terenie diecezji tarnowskiej ogarnia coraz szersze sfery robotnicze. Wzięło w nim udział przeszło 2 tysiące robotników przybyłych ze wszystkich ośrodków miejskich Okręgu, jak z Nowego Sącza, Gorlic, Mielca, Dębicy, Bochni, Dąbrowy, Grybowa i in.

Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w katedrze. Odprawił je Ks. Biskup-sufragan E. Komar, który też wygłosił kazanie. Po nabożeństwie sformował się okazały, długi pochód ze sztandarami, kilku orkiestrami i licznymi transparentami, który ul. Katedralną, Krakowską i Tertila udał się do Sokoła I, gdzie odbyły się obrady. Zgromadzonych przywitał Ks. biskup Dr Komar, następnie przedstawiciel starostwa p. mgr Pluta i miasta p. mgr Wapiennik. Referaty o ideowych i organizacyjnych założeniach Ch. Z. Z. wygłosił prezes Ch. Z. Z. p. pos. Urbański, o kształtowaniu myśli i życia warstw robotniczych według katolickiej doktryny społecznej p. dr Bilik ze Sosnowca, o obowiązkach robotników wobec Kościoła i Narodu p. prof. Gołąb z Lublina. Na końcu uchwalono szereg rezolucji m. in. z żądaniem wyeliminowania wpływów kapitalizmu żydowskiego z gospodarczego życia Polski, oraz zwalczania wszelkich objawów marksizmu jako najbardziej destruktywnego czynnika w społecznym i duchowym rozwoju warstwy robotniczej i całego narodu.

Wspaniały przebieg Zjazdu wywarł na wszystkich nadzwyczaj silne wrażenie. Nikt nie spodziewał się, żeby po zaledwie niecałych dwóch latach pracy organizacyjnej Ch. Z. Z. tak wielkie postępy w okręgu tarnowskim osiągnęły. Rozwój ich obecnie jeszcze w szybszym tempie odbywał się będzie.

Słowacy wiozą do Polski umowę pittsburgską

W dniu 26 maja br. przybywa do Gdyni na statku „Batory“ specjalna delegacja Słowaków z Ameryki z dokumentem, przedstawiającym ogromną wagę dla narodu słowackiego. Dokumentem tym jest słynna umowa pittsburgska, zawarta w czasie wojny w Ameryce między Czechami, a Słowakami i gwarantująca równe prawa ustrojowe dla obu narodów w przyszłej niepodległej republice Czecho-Słowackiej.

Jak wiadomo, Czesi objąwszy władzę nie respektowali tej umowy a nawet podawali w wątpliwość istnienie takiej umowy. Narodowy komitet Słowaków w Ameryce postanowił wysłać do Europy specjalną delegację z oryginałem, względnie wiarogodnym odpisem umowy pittsburgskiej. Delegacja ta opuszcza Amerykę na polskim statku „Batory“. Na spotkanie i przywitanie delegacji na ziemi polskiej przybędzie do Gdyni grupa posłów Słowaków z Czecho-Słowacji z posłem Sidorem na czele. — Równocześnie i ze strony polskiej powita delegację specjalny komitet przyjęcia z posłami na czele.

Ogólnopolski zjazd ślusarzy i szoferów

W Toruniu odbył się ogólno-polski zjazd ślusarzy i kierowców samochodowych, który był jednocześnie manifestacją społeczeństwa toruńskiego na rzecz motoryzacji. Po nabożeństwie w bazylice św. Jana, na rynku odbyła się defilada samochodów, które z balkonu ratusza poświęcił ks. prob. Goga. Po defiladzie do zgromadzonych na rynku przemówił z balkonu ratusza prezes Izby Rzemieślniczej Szulc. Następnie odbyła się akademia, którą zagaił prezes korporacji monterów samochodowych w Toruniu Oliwkowski, dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych R. P. P. B. Sikorski wygłosił referat p. t.: „Znaczenie rzemiosła w akcji motoryzacji kraju“. Prelegent podkreślił doniosłą rolę, jaką odgrywa rzemiosło w dziedzinie motoryzacji, bardzo wiele bowiem części samochodowych wykonywanych jest w warsztatach rzemieślniczych. Na terenie całej Polski istnieje takich warsztatów ponad tysiąc. Po referacie wygłoszonym przez p. Oliwkowskiego uchwalono powołać do życia ogólno-polską organizację pod nazwą: „Stowarzyszenie ślusarzy samochodowych i kierowców w Polsce“ z tymczasową siedzibą w Toruniu.

Wilk zagryzł w Wilnie chłopca

W lasku Antokolskim w Wilnie, w odległości 200 metrów od „Domu dziecka“ oswojony wilk napadł na dwóch chłopców, wychowanków tego domu. Jeden z nich zdołał zbiec, drugi zaś chłopiec, 12-letni Grydziuszko uciekając potknął się i upadł. Leżącego chłopca dopadł wilk i począł go szarpać. Kolega Grydziuszki zaalarmował personel „Domu dziecka“. Pomoc okazała się jednak spóźnioną, gdyż wskutek przegryzienia przez wilka krtani, Grydziuszko już nie żył.

Policji udało się złapać wilka w sąsiednim ogrodzeniu i zastrzelić. Dochodzenie ustaliło, że właścicielem wilka był zamieszkały w pobliżu p. Karnicki, który trzymał wilka na uwięzi. Wilk zerwał się i zbiegł. Przeciwko Karnickiemu wszczęte zostało dochodzenie.

Ze sceny polskiej w Bielsku

Dnia 24. kwietnia odegrano w Bielsku w teatrze miejskim „Niespodziankę“ ku czci zmarłego Karola Hub. Rostworowskiego. Słowo wstępne wygłosił pięknie i porywająco prof. Lubertowicz, po czym odegrano z całym pietyzmem dla wielkiego Mistrza „Niespodziankę“. Rolę matki kreowała prof. Babińska z wielkim poczuciem tragizmu, zaś w roli ojca wystąpił p. Gałyński.

Bochnia

JUBILEUSZ PAŃSTWOWEGO GIMNAZJUM.

Państwowe gimnazjum w Bochni obchodziło w dniach 2 i 3 b. m. podwójny jubileusz: 120-lecia swego założenia i 50-lecia istnienia jako pełny ośmioletni zakład. Na jubileusz przybyło około 500 wychowanków z najodleglejszych nawet stron Polski. Uroczystość rozpoczęła się Mszą św., którą celebrował w kościele szkolnym ks. prałat Walenty Gadowski. Kazanie wygłosił ks. prof. Ludwik Kowalski. Równocześnie odprawił cichą mszę św. za dusze zmarłych profesorów oraz uczniów tegoż gimnazjum rodowity Bochniak ks. prof. Alojzy Skibniewski. W czasie Mszy św. śpiewał chór gimnazjalny pod kierownictwem prof. A. Korpieli. — Po powrocie z kościoła delegacja Stowarzyszenia Bochniaków złożyła w gimnazjum wieniec przed tablicą poległych uczniów i profesorów zakładu. Następnie na dziedzińcu gimnazjum rozpoczęła się uroczystość jubileuszowa w obecności reprezentantów władz i urzędów, oraz licznie przybyłej publiczności bocheńskiej. Po odśpiewaniu przez chór gimnazjalny pieśni Gaude Mater Polonia, Starosta bocheński p. Wł. Pałosz udekorował Złotym Krzyżem Zasługi dyrektora gimnazjum p. Języka i prof. P. Galasa za pracę na niwie szkolnej i społecznej. Po powitaniu przez dyrektora gimnazjalnego przemówił w podniosłych słowach przedstawiciel Kuratorium Okr. Krakowskiego p. wizytator St. Komar. Serdecznie przemówił przedstawiciel młodzieży gimnazjalnej abiturient A. Kmiecik a serdeczny list prof. U. J. K. p. Franciszka Bujaka, czcigodnego wychowanka tut. gimnazjum przypomniał wszystkim młodociane wycieczki do Murowianki, Lasu Kolanowskiego i innych okolic Bochni. Imieniem Stowarzyszenia Bochniaków przemówił p. pułk. dr Tadeusz Jakubowski. Produkcje chóru zakończyły tę rzadką uroczystość, po czym zebrani zwiedzali wystawę krajoznawczą młodzieży gimnazjalnej.

Po tych uroczystościach delegaci Kół Stow. Bochniaków udali się na narady Walnego Zebrania, którym przewodniczył prof. U. J. p. Marek Gatty-Kostyal. Pośród uchwalonych wniosków zasługuje na podkreślenie uchwała stworzenia funduszu stypendialnego dla ucznia bocheńskiego gimnazjum. — Wspólny obiad odbył się w miłym nastroju w salach Kasyna oficerskiego, wieczorem zaś raut zgromadził w salach Kasyna urzędniczego około 500 uczestników.

W dniu następnym uczestnicy Zjazdu wzięli udział w uroczystościach 3 maja, po czym złożyli wieniec pod pomnikiem poległych Bochniaków we walkach o wolność. Złożono również wieńce na miejscowym cmentarzu na grobach profesorów.

Za trudy dobrego zorganizowania Zjazdu należy się szczera wdzięczność Komitetowi Jubileuszowi, a zwłaszcza jego Prezesowi prof. B. Serwinowi, burmistrzowi St. Paculе, nadto p. aptekarzowi mgr. Fr. Gottingerowi, oraz Paniom bocheńskim i inn. za ofiarną współpracę. **Uczestnik.**

Lwów

DLACZEGO ZAWIESZONO „SOJUZ UKRAINOK“. Starostwo Grodzkie we Lwowie zawiesiło w sobotę działalność stowarzyszenia kobiet ukraińskich „Sojuz Ukrainok“, na którego czele stała senatorka Milena Rudnicka. Przyczyną rozwiązania było przekroczenie statutu, a mianowicie związek z Masło-Sojuzem, Silskim Hospodarem i innymi instytucjami, wysunięcie sprawy Olgi Bessarabowej na terenie Międzynarodowej Federacji Kobiet, akces organów prasowych „Sojuza“ do ukraińskiego porozumienia prasowego, wreszcie niektóre artykuły „Żinki“ i negatywne ustosunkowanie się do autorów i zwolenników polityki normalizacyjnej.

ECHA

Włochy, a Niemcy sudeccy

Korespondent rzymski „Gazety Polskiej“ daje następujący pogląd na efekt wizyty Hitlera w stolicy Włoch:

„W świetle obu przemówień (Hitlera i Mussoliniego) jest faktem niezaprzeczalnym, że Anschluss nie załamał osi Rzym — Berlin, stwarzając nowy motyw i nową podstawę współpracy włosko-niemieckiej. Szczególnie znamienne są pod tym względem słowa Hitlera, który w patetycznym zwrocie, ponowił swoje zapewnienie o nienaruszalności naturalnej granicy włosko-niemieckiej podkreślając, że z zasady tej czyni polityczny testament dla narodu niemieckiego.

Obie mowy potwierdziły również wolę wiernego kultywowania przyjaźni proklamowanej przez Mussoliniego we wrześniu ub. roku w Berlinie. Potwierdzenie tej przyjaźni przez Mussoliniego i to w słowach bardzo stanowczych i uroczystych, wygłoszonych w chwili obecnej, pozwala wnioskować, że **Włochy nie będą utrudniały zamierzeń narodowego socjalizmu wobec kwestii sudeckiej**“.

Wprost przeciwnie informuje prasa francuska i angielska.

Przy jednym stole „Falanga“ i Leg. Mł.

„Kurier Poranny“ przynosi dziwną wiadomość, iż w Warszawie odbyło się zebranie wspólne młodzieży lewicowej z Z. P. M. D. i „Legionu Młodych“ i nacjonalistycznej(!) z „Falangi“, na którym referował „falangista“ p. Lipkowski.

„Przemawiający wysunęli szereg zastrzeżeń, wypowiadając się na ogół raczej krytycznie do wysuniętych tez przez referenta. Dnia 10 b. m. odbędzie się zebranie z referatem na temat „Zagadnienia rewolucji“.

Ciekawa to próba porozumienia się tak przeciwnych dotąd organizacyj.

Z szerokiego świata

PRZEDSTAWICIELE ZJEDNOCZONYCH POLSKICH TOWARZYSTW SZKOLNYCH NIEMIEC ŚRODKOWYCH z konsulem generalnym R. P. Chiczowskim na czele złożyli z okazji obchodu Konstytucji 3-Maja u stóp ks. Józefa Poniatowskiego kwiaty i wieńce ze wstęgami o barwach narodowych. Po tej manifestacji odbyła się uroczysta akademia, poprzedzona nabożeństwem, która zgromadziła ponad 1000 osób.

HR. WIELOPOLSKA SKAZANA NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE. Do Warszawy nadeszła wiadomość z Berlina, że w sobotę odbył się tam proces hrabiny Oktawii Wielopolskiej, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz państwa obcego. W wyniku rozprawy, przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych, Wielopolska skazana została na dożywotnie więzienie.

POLICJA TOKIJSKA ARESZTOWAŁA OKOŁO STU ROBOTNIKÓW, ZATRUDNIONYCH W KREMATORIUM, którzy z popiołów spalonych zwłok wydobywali złoto, pochodzące z klejnotów i złotych zębów palonych zwłok. Aresztowani postępowali w ten sposób od ostatniego trzęsienia ziemi. Według obliczeń policji, wartość złota zdobytego w ten sposób sięga sumy ½ miliona jenów.

DŁUGOTRWAŁE DESZCZE SPOWODOWAŁY NA RUSI PRZYKARPACKIEJ POWÓDŹ. Rzeki Uż i Letorica wystąpiły z brzegów. Przedmieścia Mukaczewa zostały zalane. Cała cygańska dzielnica miasta znajduje się pod wodą. Akcję ratunkową prowadzą saperzy.

MIMO PRAC NAD ROZBIÓRKĄ ZESZŁOROCZNEJ WYSTAWY W PARYŻU, wszystkie prawie tereny pomiędzy Placem Zgody a mostem Auteuil, położone na wybrzeżu Sekwany, oraz Esplanada inwalidów przedstawiają w dalszym ciągu olbrzymie rumowisko. Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu zajmowała się tą sprawą ze względu na czerwcową wizytę angielskiej pary królewskiej. Prem. Daladier w porozumieniu z szeregiem zainteresowanych ministrów wydał zarządzenie, nakazujące przyspieszenie prac nad rozbiórką i uprzątnięciem wystawowych terenów.

DZIECKO O CZTERECH OCZACH. Jak donoszą z Trapezundu, w Turcji, w tych dniach przyszło na świat dziecko o czterech oczach, z których dwa znajdują się nad brwiami, druga zaś para normalnie pod brwiami. Dziecko to żyje.

Feliks Habsburg oskarżony o kradzież?

Prokuratura w Wiener Neustadt rozpisała listy gończe za Feliksem Habsburgiem, 20-letnim bratem Ottona Habsburga, któremu zarzuca się przestępstwo kradzieży. Szczegóły tej sprawy są niezwykle ciekawe i znamienne dla postępowania reżimu narodowo-socjalistycznego wobec członków rodziny Habsburgów.

Feliks Habsburg wstąpił w roku ubiegłym jako uczeń do akademii wojskowej „Teresianum“ w Wiener Neustadt, gdzie — jak twierdzi komunikat policyjny — cieszył się szczególnymi względami, jako polecony przez samego ekskanclerza Schuschnigga. Mieszkał on w osobnym, luksusowo urządzony pokoju, w którym znajdowało się również kilka garniturów srebra stołowego i inne cenne przedmioty pochodzące z pałacu cesarskiego w Wiedniu.

Gdy w dniu 11 marca b. r. nastąpił przewrót w Austrii, Feliks Habsburg połączył się telefonicznie ze swoim bratem Ottonem, który polecił mu natychmiastowy wyjazd z Austrii. W tymże dniu opuścił on Wiener Neustadt i jeszcze zawczasu zdołał przekroczyć granicę. Obecnie jednak — jak stwierdza komunikat policyjny — zostało ustalone, że Feliks Habsburg zabrał z sobą (!) cenne srebro (!) stołowe oraz inne przedmioty łącznej wartości 4.700 szylingów, które nie były jego własnością. Na tej podstawie został właśnie wystosowany list gończy.

Z hitlerowskiej Austrii

„SIOSTRY BRUNATNE“ ROZPOCZYNAJĄ DZIAŁALNOŚĆ.

T. zw. „siostry brunatne“, które w Niemczech wyrugowały ze szpitali i innych terenów akcji społecznej i charytatywnej katolickie zakonnice, ostatnio rozciągnęły swoją działalność również na Austrię. „Voelkischer Beobachter“ z dnia 4 b. m. donosi, że „siostra“ Lina Huberth, która dotychczas była dyrektorką „Szkoły organizacji sióstr brunatnych“ w Aschaffenburgu, otrzymała rozkaz założenia w Austrii „spólnoty sióstr hitlerowskich“. Lina Huberth przez 25 lat przebywała w Austrii a przeniosła się do Niemiec dopiero w 1935 roku.

Wszędzie „wrogowie ludu“

Moskwa, 9. V. (PAT). Sprawa organizacji wszechzwiązkowej wystawy rolniczej, która ma odbyć się w bieżącym roku jest w dalszym ciągu przedmiotem krytyki prasowej. W komitecie wystawy, jak stwierdza prasa, działają wrogowie ludu, którzy dążą do politycznego wyjałowienia wystawy, co znalazło swój wyraz w artystycznych dekoracjach pawilonu. **Np. walkę klasową dokoła hodowli przedstawiono jako pole usiane trupami zwierząt.** Dyrektorzy poszczególnych pawilonów skarżą się na brak sił artystycznych oraz na to, że do pracy artystycznej ściągnięto drogo opłacanych partaczy i awanturników. Wydawane im sumy wynoszą dziesiątki milionów rubli. Istnieją obawy, że wystawa nie będzie gotowa w terminie. Odpowiedzialność za zbyt powolne tempo przygotowania wystawy prasa składa na ludowy komisariat Z. S. R. R., którego kierownikiem po rozstrzelaniu Czernowa został Ejche.

Zaznaczyć należy, że ludowy komisariat rolnictwa jest również przedmiotem ataków prasowych w związku z niepomyślnym przebiegiem wiosennej kampanii siewnej, co wywołuje wrażenie, że pozycja obecnego kierownika komisariatu rolnictwa jest zachwiana.

Dawali zaliczki na projektowane utwory

Moskwa, 9. V. (PAT). Dyrektor państwowego wydawnictwa literatury (goslitizdat) Nakoriakow i główny buhalter Garkunow zostali oskarżeni o trwonienie pieniędzy państwowych. Śledztwo pierwiastkowe ustaliło, że Nakoriakow i Garkunow wypłacali większe sumy literatom tytułem awansów na projektowane utwory. W roku ubiegłym wypłacono poza budżetem przeszło 500 tysięcy rubli, a wydatki na nieopublikowane utwory wyniosły prawie milion rubli. Nakoriakow i Garkunow zostali aresztowani i oddani pod sąd.

—oOo—

Sklepy w ZSRR zamknięte z powodu defraudacji

Obywatel sowiecki rzadko może znaleźć w sklepach to, co potrzebuje. Fakt ten wielokrotnie był stwierdzony przez prasę sowiecką. Obecnie dowiadujemy się o innych powodach, uniemożliwiających korzystanie ze sklepów w ZSRR. Z Odessy donoszą, iż w wielu miastach rejonowych zostały zamknięte sklepy obsługujące teoretycznie wszystkie zaludnione punkty rejonu. Organy kontroli sowieckiej ujawniły w tych sklepach nadużycia. *8—10 dni trwa dochodzenie, zaś sklepy stoją zamknięte, gdyż nie łatwo jest w warunkach sowieckich ustalić ostateczną ilość defraudantów i złodziei pomiędzy ekspedientami.* Zarzuty być może są całkowicie uzasadnione, lecz ludność Odessy jest całkowicie pozbawiona możności zaspakajania najpilniejszych potrzeb.

Powrót do kilofa

W moskiewskim zagłębiu węglowym, t. j. niedaleko głównego ośrodka sowieckiego przemysłu budowy maszyn, stan instalacji kopalń i narzędzi górniczych jest, według dziennika „Industria“, opłakany i kopalnie nie są w stanie ani tych narzędzi naprawić, ani też zastąpić je nowymi. Gdy jeden z rębaczy w kopalni tego zagłębia w okręgu stalinogórskim zauważył, że młot pneumatyczny zepsuł się, przekonał się jednocześnie, że nie ma czym zastąpić tego najpotrzebniejszego narzędzia. Gdy wreszcie znalazł zarządzającego składem kopalni, ten oświadczył, że z 80 młotków pneumatycznych, które kopalnia posiada, tylko 30 nadaje się do użytku. Reszta jest w naprawie, która nigdy nie kończy się i wobec tego górnicy sowieccy powracają do starego kilofa.

Ucieczka robotników z przemysłu

O masowej ucieczce robotników z przemysłu świadczy następujący fakt. Z oddziału produkcji drutu w zakładach metalurgicznych im. Liebknechta w Dniepropietrowsku na Ukrainie od sierpnia 1937 r. do 1 kwietnia 1938 r. przyjęto 248 robotników, a zwolniono z pracy 300 robotników; wszystkiego zaś zatrudnionych jest w tym oddziale 380 robotników. W ciągu 8 miesięcy zmienił się zatem cały prawie personel. Tu należy dodać, że robotnicy w przemyśle metalurgicznym są w ZSRR lepiej płatni niż w jakiejkolwiek innej dziedzinie przemysłu, a mimo to przetwórczy przemysł metalowy nie zdołał stworzyć dotychczas stałego personelu pracowniczego. W każdej fabryce istnieje „wydział kadr“, który z największym wysiłkiem wciąż uzupełnia stale dekompletowane szeregi robotników, techników i urzędników fabrycznych. Ta masowa ucieczka robotników znajduje swoje wytłumaczenie w bardzo ciężkich warunkach pracy i lichym zaopatrzeniu, których nie potrafi znieść nawet mało wymagający i wytrzymały na ogół robotnik sowiecki.

—o—

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Paryżu

Londyn, 9. V. (PAT). Oficjalnie ogłoszono program wizyty króla i królowej angielskiej w Paryżu. Wizyta ta będzie trwała od 28 czerwca do 1 lipca. Angielska para królewska, która przybędzie do Boulogne 28 czerwca rano, będzie przyjęta w Paryżu tegoż dnia po południu. Król angielski zamieszka na Quay d'Orsay. 29 czerwca król złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, po czym odbędzie się przyjęcie na ratuszu. Po południu para królewska odwiedzi wystawę malarstwa angielskiego w Louvrze. Po „garden party“ w Bagateli, para królewska będzie obecna na przyjęciu w ambasadzie angielskiej. Wieczorem odbędzie się galowe przedstawienie w operze. Rano 30 czerwca król będzie obecny na rewii wojskowej. Po śniadaniu w pałacu wersalskim, będzie wydany obiad na cześć pary królewskiej w ministerstwie spraw zagranicznych. 1 lipca monarcha brytyjski opuści Paryż, powracając do Londynu przez Calais i Dover.

Jak żydzi zdobyli ogromne wpływy na Węgrzech

Węgrzy chcą być gospodarzami u siebie

(KORESPONDENCJA WŁASNA „GŁOSU NARODU").

Budapeszt, w maju.

Im bliżej ostatecznego terminu uchwalenia przez parlament ustawy, mającej zapewnić równowagę w życiu społecznym Węgier przez zredukowanie do właściwych rozmiarów pozycji żydów w handlu i przemyśle, rolnictwie i wolnych zawodach na Węgrzech, tym większy żydzi czynią hałas zarówno w Węgrzech jak i za granicą, licząc na to, że z jednej strony sabotaż gospodarczy podjęty przez nich na Węgrzech, a z drugiej strony najrozmaitsze protesty zagranicy skłonią rząd oraz parlament węgierski do porzucenia myśli o ratowaniu narodu węgierskiego przed niewolą żydowską.

Żydzi węgierscy mają czego bronić

W ciągu krótkiego stosunkowo czasu udało im się zdobyć na Węgrzech ogromne wpływy wskutek tego, że Węgrzy nie posiadają szczególnych skłonności do handlu i przemysłu. **Węgrzy w ciągu wielu wieków byli przede wszystkim narodem żołnierzy i rolników, traktującym handel jako zajęcie mało zaszczytne. Uprzedzenie do handlu cechuje do dziś dnia znaczną część społeczeństwa węgierskiego.**

Regent Horthy w przemówieniu radiowym z 3 maja b. r. wskazywał na nieodzowną konieczność skierowania młodych pokoleń narodu węgierskiego do handlu i przemysłu i powiedział, że Węgrzy winni wzorować się na Holendrach.

Przed wojną światową młodzież węgierska „wyższych" sfer gospodarczych, nie otrzymawszy w spadku mniejszych lub większych dóbr ziemskich, kierowała się albo do armii, albo też na różne urzędy państwowe i samorządowe. Po wojnie sytuacja ogromnie się zmieniła. **Nie można było szukać kariery w armii, bo Węgry w konsekwencji przegranej wojny musiały się rozbroić, nie starczyło również urzędów, gdyż państwo węgierskie zmalało do trzeciej części dawnych obszarów.**

MŁODZIEŻ WĘGIERSKA NIE WIEDZIAŁA, CO Z SOBĄ POCZĄĆ I GDZIE SZUKAĆ PRACY I STANOWISK.

Właściciele ziemscy, zarówno więksi jak i mniejsi, znaleźli się w ciężkim położeniu, gdyż mury celne państw sąsiadujących z Węgrami nie pozwoliły na eksport produkcji rolnej i na osiąganie za nią należytych cen. Przemysł i handel w przeważnej części od dawna był w rękach żydowskich. W rezultacie tego wszystkiego rdzenne społeczeństwo węgierskie biedniało coraz bardziej. Wykorzystali to żydzi i wyciągnęli chciwe ręce po majątki ziemskie. **Ani wielcy ani drobniejsi rolnicy nie mogli sobie w okresie najcięższej depresji powojennej poradzić i wzmóc się na siłach.**

Potrzeba im było kredytów, po które poszli do bankierów żydowskich.

Żydzi bardzo chętnie pospieszyli z pożyczkami, żądając za nie horendalnych procentów.

Rolnicy wzięli pożyczki, ale wkrótce pokazało się, że nie mają z czego płacić ani odsetek ani rat kapitałowych; toteż w ciągu paru lat zaległości urosły do takich rozmiarów, że przerosły nieraz pożyczony kapitał.

Rolnicy skutkiem tego musieli oddawać wierzycielom ziemię za długi

Któż jeszcze przed 30 laty mógł przypuszczać, że w tak krótkim czasie ziemia na Węgrzech przejdzie w ręce tysięcy żydów i że np. w okolicy Debreczyna cała większa własność ziemska znajdzie się w rękach żydowskich!

Przedstawiciele plutokracji żydowskiej obsiedli majątki węgierskie i wieś węgierską, jak szarańcza i poczęli się jej dawać dotkliwie we znaki, nie robiąc sobie z niczego skrupułów. **Nie zwracali najmniejszej uwagi na krzywdę społeczeństwa węgierskiego, nie myśleli nawet o tym, że społeczeństwo węgierskie kiedyś pomyśli o zrzuceniu z siebie twardego jarzma żydowskiego. Szczególnie bezwzględnymi i zachłannymi byli ci żydzi, którzy nie mogli się wylegitymować długim obywatelstwem węgierskim.**

Pewni swej potęgi finansowej, butni i zarozumiali a solidarni w wystąpieniach przeciwko społeczeństwu węgierskiemu,

ŻYDZI, JAKO RASOWA GRUPA MNIEJSZOŚCIOWA, UTWORZYLI PRAWDZIWE PAŃSTWO W PAŃSTWIE.

Zdobywszy ziemię, poczęli sięgać po tytuły szlacheckie. Podjęli próbę wchodzenia w związki z arystokracją. Niejeden arystokrata węgierski, mając hipotekę bardzo obciążoną, nie widział innego sposobu wyjścia, jak tylko małżeństwo z żydówką.

Ale nie lepiej było i w miastach. Wielkie nieruchomości miejskie poczęły szybko przechodzić w ręce żydowskie. Z roku na rok można było obserwować, że w czasie węgierskich świąt narodowych, coraz mniej domów jest udekorowanych według dawnej tradycji, bo gospodarzami ich są żydzi.

Ale czego naród węgierski nigdy żydom nie zapomni, to roku 1919 i rewolucji komunistycznej pod wodzą Beli Kuna. Gdy zdławiono czerwony terror, żydzi masami poczęli przyjmować chrzest.

W roku 1919 w samym Budapeszcie 5.655 żydów przyjęło chrzest

Ale gdy strach minął, gdy ucichła zawierucha porewolucyjna, która kierowała się przeciwko żydom, liczba chrztów zaraz zmalała. W roku następnym zanotowano w stolicy Węgier tylko 1260 chrztów. Natomiast liczba małżeństw mieszanych wzrastała dalej w sposób zastraszający.

W Budapeszcie od roku 1895 było ponad 20.000 małżeństw mieszanych węgiersko-żydowskich.

Stolica węgierska coraz bardziej traciła wygląd miasta czysto węgierskiego. Żydzi jako element zamożny, wysyłali masowo swe dzieci do szkół wyższych, natomiast rodziny węgierskie nie mogły się zdobyć na danie młodzieży wyższego wykształcenia. **Przed ustawą o numerus clausus w szkołach wyższych niektóre wydziały uniwersytetów i politechnik posiadały ponad 50 proc. studentów-żydów. Liczba adwokatów, lekarzy, inżynierów żydów rosła w zastraszający sposób.** Inteligenci żydowscy, społecznie nastrojeni radykalnie i całkowicie obcy tradycjom chrześcijańskiej moralności, poczęli dominować w węgierskim życiu publicznym i kulturalnym nie tylko z powodu swej liczebności, ale i z powodu swego bogactwa. Widocznym to było szczególnie w prasie, w kinematografie, w teatrach. **Wszystkie te tak ważne czynniki życia kulturalnego odzierano z wszelkich cech chrześcijańskich i węgierskich.**

Po wojnie żydzi poczęli zmieniać nazwiska o brzmieniu niemieckim na nazwiska węgierskie.

Obecnie trudno z samego nazwiska poznać, czy ma się do czynienia z żydem, który jeszcze niedawno nazywał się Rosenberg, Kirschbaum, Weizenfeld itd., czy też z rodowitym Węgrem.

Ale może najlepiej będzie przytoczyć trochę danych ilustrujących stan posiadania żydowskiego. **W stolicy Węgier więcej niż połowa instytucji handlowych jest w rękach żydowskich; różnego rodzaju banki w 80 proc. są w rękach żydów. Handel drogimi kamieniami cały jest w rękach żydowskich. Przeważną ilość restauracji prowadzą żydzi.** W czasie dyskusji w parlamencie nad kwestią żydowską, deputowany Galannby zawołał w dniu 27 maja 1937 r., że 80 proc. milionerów węgierskich, to żydzi i że w roku 1936 średni dochód na Węgrzech, przypadający na żyda, wynosi 2.800 penge, a tylko 435 penge na nie-żyda.

Świat finansów, handlu i przemysłu zamknął się całkowicie w kręgu żydów

Jedynie najniższe i najgorzej płatne stanowiska w tych dziedzinach mogą zdobyć Węgrzy.

W ostatnich latach coraz liczniej poczęli płynąć na Węgry żydzi, uciekający z Niemiec i innych krajów, i dopiero w ostatnim czasie rząd węgierski podjął odpowiednie środki, by powstrzymać falę niepożądanych gości.

Czyż można się więc dziwić, że w opinii węgierskiej poczęło rosnąć żądanie położenia kresu wzmaganiu się wpływów żydowskich i że antysemityzm przybierał coraz ostrzejszą postać?

Ustawy o zapewnieniu równowagi społecznej nie można traktować jako ustawy antyżydowskiej — jak to czynią żydzi — lecz jako ustawę mającą chronić społeczeństwo węgierskie przed całkowitą niewolą żydowską.

P. Eg.

Przegląd prasy

P. Miedziński w okopach O. Z. N.

P. Miedziński zabrał się w „Gazecie Polskiej" do walnej rozprawy z grupą „Jutra Pracy" (p. Budzyńskiego), która opuściła O. Z. N. Nazywa ją pogardliwie „odpryskiem", zakazuje jej powoływania się na Marsz. Śmigłego-Rydza i pułk. Koca i t. p. i oświadcza:

„Podstawową zasadą każdej organizacji jest, że jej poszczególne organy nie mogą prowadzić publicznej walki między sobą. Nie jest to chyba odkryciem Ameryki. Gen. Skwarczyński stwierdził, że przed zastosowaniem represji w stosunku do redaktora „Jutra Pracy" działał bezskutecznie perswazją. Dodamy też, że za czasów szefostwa płk. Koca „Jutro Pracy" było również przestrzegane przed niewłaściwością swej partyzantki przeciwko innym członkom Obozu.

Uporczywe powoływanie się na pułk. A. Koca przy próbie podrywania podjętej przezeń akcji konsolidacyjnej ma również posmak szczególny. Czy autorzy tej taktyki nie liczą się z tym, że **pułk. Koc, powróciwszy z kuracji, może powiedzieć o tym swoje słowo?"**

Równocześnie „Kurier Poranny" wysmażył długi artykuł przeciw „odpryskom", podkreślając w nim jedno zdanie:

„Dyscyplina jest pierwszym warunkiem realizacji programu zjednoczenia".

Nie! Pierwszym warunkiem jest posiadanie takiego programu.

Secesja p. Budzyńskiego za wiedzą marsz. Śmigłego-Rydza

„Jutro Pracy" p. Budzyńskiego odpowiadając O. Z. N.-owi pisze:

„Podobno nie wykorzystaliśmy wszystkich środków porozumienia; taki zarzut postawił nam na plenum Koła Parlamentarnego w sobotę Generał Skwarczyński. Podobno nawet poseł Hoppe odmówił rozmowy z Szefem Obozu. Nie tak było. 25 kwietnia Generał Skwarczyński odpowiedział odmownie na deklarację posła Mirskiego, wówczas to poseł Mirski wysunął propozycję ostatniej rozmowy z posłem Hoppe. Szef Obozu odmówił. Druga propozycja dotyczyła rozmowy z posłem Madeyskim, odpowiedź również odmowna. To był końcowy punkt postępowania układowego. W następnym dniu, t. j. 2-go maja poseł Hoppe wysłał pismo o złożeniu mandatu członka Rady Naczelnej i o wystąpieniu z organizacji.

Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi pogląd o stanowisku Grupy „Jutra Pracy" referował poseł Tadeusz de Thun".

W „Służbie Młodych" – na lewo

O wyjściu grupy Z. M. P. z O. Z. N. pisze: „Akcja Narodowa", organ „narodowców" grupy p. p. Stahla i Drobnika:

„Opuszczenie Z. M. P. przez grupę „Falangi" powitano zostało szczególnie radośnie przez konserwatystów i sfery wielkoprzemysłowe, co niewątpliwie rzuca na tę dywersję znamienne światło".

„Mimo wszystko — piszą „Przemiany", organ lewicowo-sanacyjnego Z. P. M. D. — dziś jedynie w obozie Piłsudczyków znajdują się ludzie zdolni do pełnej odpowiedzialności za kierowanie losem Państwa, nie można się nie cieszyć, że następuje eliminacja wpływów oenerowskich i kryptoendeckich z O. Z. N., że przy okazji skończono z konserwą i że wreszcie usuwa się reakcyjną grupę „Jutra Pracy". Linia polityczna, którą Cat nazywa naprawiacką, bardziej odpowiada potrzebom Rzeczypospolitej".

Te dwa cytaty są znamienne. Tylko patrzyć, jak teraz Z. M. P. D. wejdzie do Służby Młodych O. Z. N., by się tam złączyć ze „stahlowcami".

Nie będzie procesu marszałka Trąmpczyńskiego

„Dziennik Poznański" donosi z Warszawy:

„W związku z wiadomościami, które ukazały się na łamach wielu pism, jakoby przeciwko byłemu marszałkowi Sejmu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu miało być wytoczone postępowanie sądowe z powodu ubliżenia pamięci marszałka Piłsudskiego, dowiadujemy się, że **wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.** Pogłoski te powstały jedynie w związku z częściowym skonfiskowaniem artykułu marszałka Trąmpczyńskiego w piśmie **„Zwrot".** Żadne dochodzenia przeciwko marszałkowi Trąmpczyńskiemu nie będą prowadzone".

„Przed Hitlerem wrota Watykanu zamknięte...“

Swastyka przeciw Krzyżowi

Hitler do Rzymu przybył w dniu 3 maja, gdy Kościół święci uroczystość Znalezienia Krzyża św., zwycięskiego symbolu i sztandaru zbawienia, nadziei, niepokonanej siły chrześcijaństwa.

„Przybycie to — pisze na łamach paryskiego „La Croix“ rzymski korespondent tego pisma mgr. R. Fontenelle, — nie jest drobnym tylko epizodem walki dwóch krzyży, krzyża prawdziwego i tego skarykaturyzowanego w formie swastyki. Walkę tę maskowano jakiś czas płaszczykiem konkordatu, gdy jednak cel swój osiągnięto, zrzucono maskę i swastyka otwarcie zaatakowała Krzyż. Dla Kościoła w Niemczech rozpoczęła się droga krzyżowa. Bismarkowski kulturkampf jest wobec niej dziecinną tylko zabawką. Nowe pogaństwo tarza się w błocie osławionych procesów przeciw moralności, z których czyni, co jemu się podoba, zamyka szkoły wyznaniowe, rozwiązuje stowarzyszenia młodzieży katolickiej, szydzi z wiary chrześcijańskiej, prześladuje kapłanów Chrystusowych. I to, być może, ma być dopiero przygotowaniem do tego, co nastąpi, biczowaniem przed jutrzejszym krzyżowaniem...

Swastyka — pisze dalej mgr. Fontenelle — wkracza do Rzymu w uroczystość Znalezienia Krzyża św., krzyża prawdziwego. Jakżeż to Italia nie zadrżała? Czyż do tego stopnia zatraciła swoje poczucie katolickie? Nie uczynimy jej tej niesprawiedliwości, by w to uwierzyć. Ale jej prasa jest niema, a rezultatem tego w końcu znieczulenie zmysłu chrześcijańskiego. W ten sposób udano w ostatnich czasach nieświadomość o całej serii prawdziwych skandalów, których nigdy nie zniosłoby zwykłe stosowanie obyczajów chrześcijańskich. Więcej, wzięły w nich udział władze publiczne, — powiedzmy: nieświadomie, by nie sądzić, że było to umyślnie, — z powagą, która nie pomniejsza bynajmniej przepaści między obu brzegami Tybru“.

Autor artykułu cytuje tu przykład „małżeństwa“ króla Zogu, przy którym świadkiem był umyślnie wysłany włoski minister spraw zagranicznych, aczkolwiek powinno się było wiedzieć, że małżeństwo jest rzeczą świętą i nie można pokrywać tego, czego św. Paweł nazwie z nazwy nie chciał wymieniać. Dalej przykład oficjalnego przyjmowania w Kwirynale pewnego gościa zagranicznego (!), podwójnego apostaty, zarówno w swoich stosunkach małżeńskich, jak i w stosunku do religii. Wreszcie przykład ostatniej wizyty Hitlera.

„W umowach laterańskich powiedziano: „Ze względu na święty charakter Wiecznego Miasta, stolicy biskupiej Najwyższego Pasterza, ośrodka świata katolickiego i celu pielgrzymek, rząd włoski troszczyć się będzie, by zapobiegać wszystkiemu, co mogłoby temu zaprzeczać“. Tymczasem swastyka zjawiła się wszędzie: na dworcu kolejowym, na murach Rzymu... Cały przepych ten jest jak ciężki koszmar, przeciw któremu musi w głębi duszy burzyć się katolickie i włoskie sumienie. Fanfary, iluminacje, przeglądy i rewie nic w tym nie zmienią. Niby przez mgłę odczuwano, gdy swastyki przechodziły pod łukiem Konstantyna, do innych, jak mówi napis na nim, przeznaczonego triumfów, jakby męczennicy z pobliskiego Coloseum powstawali pośrodku areny, skupiali się przy Krzyżu, tym prawdziwym, nie potrzebującym „ersatzów“, aby bronić Go raz jeszcze...

Piotr zaś opuścił miasto, które poniża i bezcześci całą tą wystawność. Poszedł modlić się i płakać na górach albańskich. Nieobecność zaś Papieża w Rzymie jest więcej niż protestem, jest dla Italii żywym wyrzutem sumienia. Mimo rozlicznych manewrów ze stron zainteresowanych, Pius XI Hitlera nie przyjmie i wrota Watykanu pozostaną dla niego zamknięte. A jeśli Hitler wkroczy na Via della Conciliazione, będzie musiał zawrócić przed widokiem św. Piotra.

W Kwirynale, w pałacu królewskim, budowanym przez trzech papieży, gdzie odbyło się tyle konklawe, zamieszkał gość niemiecki. Z drugiej strony, jak wizja zaświatów wykwita kopuła Michała Anioła. Dwa krzyże patrzą przeciw sobie, ten zdeformowany w swastykę i ten, który ma w sobie przyrzeczenie wieczności. Tu, na balkonie Kwirynału, „Führer“, tam — beata pacis visio“.

„Złe powietrze“

„Osservatore Romano“ nie zajmuje się wizytą Hitlera. Nie daje żadnych sprawozdań. Jedyną wiadomością, którą w tej sprawie zamieścił, była informacja — zresztą bez wymienienia nazwiska kanclerza — że

„Ojciec św. udał się do Castel Gandolfo nie ze względów jakiejś przebiegłej dyplomacji, ale dlatego, że powietrze Castel Gandolfo służy Mu, gdy tutejsze (Rzymu) Mu nie służy“.

Dobrze wiemy — pisze „La Croix“ — że powietrze meteorologiczne w Rzymie z początkiem maja jest „wyborne“. Chodzi tu jednak o inne „powietrze“.

Nieobecność Nuncjusza przy Kwirynale

Pomiędzy osobistościami oficjalnymi, które witały Hitlera, na próżno upatrywano Mgr. Borgongini-Duca, Nuncjusza przy Kwirynale, i dziekana (?) korpusu dyplomatycznego. Nie było go. Dlaczego? O tym się oczywiście nie dowiemy ani od P. A. T., ani z „Gazety Polskiej“, bo te wszystko robią, by nam wizytę Hitlera przedstawić w jak najlepszym świetle. Ale odpowiedź znajdziemy w „La Croix“ (6. V.). Paryski organ katolicki pisze:

„Nuncjusz Borgongini-Duca uwiadomił (rząd włoski), że byłoby niestosownością, gdyby reprezentant Papieża brał udział w uroczystościach, które boleśnie dotykają Jego Świątobliwość. Ta odmowa wywołała problem protokółu. Aby zamaskować nieobecność (dziekana korpusu dyplomat.), która byłaby zbyt uderzającym protestem, postanowiono, że ambasadorowie będą zwolnieni od obowiązku asystowania korporacyjnie przy przyjęciach“.

Bojkot Hitlera przez akademików

Jeszcze jedna przykrość spotkała Hitlera. I też dowiadujemy się o niej nie z P. A. T., ale z „La Croix“.

W przyjęciu Hitlera — pisze „La Croix“ — nie brała udziału „Gioventu Universitaria Fascista“ (jedyna organizacja młodzieży uniwersyteckiej). „Młodzi ci ludzie, wykazując rzeczywiście nieoczekiwaną niezależność, pozwolili sobie zwymyślać profesora Wirg. Gaydę, „proroka“ z „Giornale d'Italia“. Panowie studenci odważyli się pokazać mu jego artykuły z r. 1934 (w sprawie Hitlera) i artykuły z r. 1938 po „Anschlussie“ i prosić o wyjaśnienie sprzeczności. Urażony w swej godności prof. Gayda nie mógł nic innego zrobić, jak zwinąć swoją serwetkę i wstać od stołu... Młodzież uniwersytecka, jak korpus dyplomatyczny, „zdyspensowała się“ od manifestowania ku czci Hitlera“.

Smutek włoskich katolików

Katolicki dziennik mediolański, „Italia“, podaje na pierwszej stronie znane już naszym czytelnikom przemówienie Ojca św. wygłoszone w Castel Gandolfo, w którym mówił o swym smutku z powodu, że w Rzymie swastyka podnosi się wszędzie przeciw Krzyżowi. Redaktor naczelny „Italii“ pisze, że Włochy są narodem katolickim, dlatego oś Rzym—Berlin nie może oznaczać przyjęcia neopogaństwa rasizmu. „Katolicy włoscy — oświadcza — łączą się z Ojcem św. w smutku“.

Konfiskata artykułu kardynała Baudrillart w Polsce

W „Journal des Debats“ pojawił się artykuł Rektora Uniwersytetu Katolickiego w Paryżu, kardynała Baudrillart, w sprawie Hitlera i neopogaństwa hitleryzmu. Artykuł ten został — jak donosi „Słowo Narodowe“ — skonfiskowany w „Nowej Rzeczypospolitej“, która go podała w polskim tłumaczeniu. Skutkiem tego nie dojdzie on do wiadomości polskich czytelników. Ale, sądzimy, dojdzie mimo to do wiadomości Hitlera w jakiś sposób.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zygzaki

NEOPOGANIE POLSCY ŁĄCZĄ SIĘ...

Jedna z ajencyj (Sportowo-Informacyjna) donosi:

„Grupa publicystów, skupiająca się dookoła „Zadrugi“ pisma nacjonalistycznego wespół ze słynnym rzeźbiarzem Stanisławem Szukalskim tzw. „Stachem znad Warty“ przystępuje do wydawania nowego czasopisma p. n. „Kruk“.

Pismo o identycznej jak „Zadruga“ ideologii będzie poświęcone głównie sprawom kultury i sztuki, chociaż będzie też uwzględniało zagadnienia polityczne. W ten sposób polscy „neopoganie“ będą już rozporządzali dwoma pismami. W związku z tym mówi się o tym, że grupa ta poza publicystyczną pracą zajmie się także działalnością polityczną, prawdopodobnie w oparciu o już istniejące pewne ośrodki nacjonalistyczne, rekrutujące się z b. O. N. R.-u, nie związanych ani z „Falangą“ ani z „A. B. C.“.

Grupą „Zadrugi“ kierują p. Stachniuk i p. Dzieduszycki, nacjonaliści, którzy walczą z katolicyzmem pod pozorem, iż jakoby katolicyzm nie wychowuje ludzi „silnych“. Grupa ta zostaje pod wpływem hitleryzmu. Przyłącza się do niej teraz rzeźbiarz Szukalski, który w swej twórczości artystycznej nawiązuje do pogaństwa i znany jest z ataków na katolicyzm... Similis simili gaudet.

Bol.

Z dnia

„Farbiarze“ uliczni

Cały świat narzeka na inflację ustaw. Rzeczywiście ustaw jest wiele, bardzo wiele — szczególnie zbędnych, jednak są także i ustawy pożyteczne. Ostatnio czytałem, że w Wenezueli, czy Porto Rico wyszło rozporządzenie, na mocy którego kierowcy automobilowi, którzy ochlapują przechodniów podlegają surowym karom, do utraty prawa jazdy włącznie.

Ta ustawa bardzo mi się podoba. Powinno się ją absolutnie w Polsce wprowadzić. U nas, gdzie jeden automobil przypada na tysiąc mieszkańców, plaga ochlapywania przechodniów przechodzi wszelkie granice. Nie tak dawno temu na ulicy Wiślnej jedno auto ochlapało przynajmniej sto osób.

Czy kierowca interesuje się, pedałującymi chodnikami biedakami? Gdzie tam! Choćby błoto leżało na ulicy po kolana, kierowca pędzi jak gdyby mu się faktycznie gdzieś spieszyło. Ileż to ludzi wychodzi z domu w białym odzieniu, a wraca w czarnym.

Dotychczas nie było na to rady. Ci uliczni „farbiarze“ hulali bezkarnie. W Wenezueli zabrano się do nich. Istnieje nadzieja, że w Polsce z czasem się do nich również zabiorą. Oczywiście za „parę“ piędziesiąt lat. Z Wenezueli do Polski to jest kawałek drogi, szczególnie dla dobrej ustawy.

Peer.

Ruch wydawniczy

RZECZYWISTOŚĆ NIEMIECKA.

Nowy, majowy (5) zeszyt „Tęczy“ przynosi ciekowy artykuł B. Rudzkiego „Cienie współczesnych Niemiec“, w którym autor opisuje prawdziwe ustosunkowanie się ludności niemieckiej do armii i reżimu. Rzeczywistość niemiecka, mimo niezaprzeczonych blasków i świateł posiada głębokie i groźne cienie. — Poza tym artykułem najnowsza praca K. M. Morawskiego „Masoneria toczy życie polskie“, R. Fenglera „Miłość i polityka króla Achmeda Zogu I“, I. Nikorowicza „Chorał“, Z. Leśniodorskiego „Prądy artystyczne w teatrze XX wieku“ i wiele innych. Numer uzupełniają wiersze, nowela, bogaty dział przeglądów, humor, rozrywki. „Tęczę“ nabyć można w kioskach, księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

—oOo—

Wiadomości sportowe

Mistrzostwa szermiercze Polski pań

W sobotę i w niedzielę odbyły się w Rybniku na Śląsku mistrzostwa szermiercze Polski pań we florecie w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

Mistrzostwo drużynowe zdobył **Śląsk** w składzie Hercożanka, Stanoszkówna, Wieczorkiewiczówna, przed Warszawą.

Indywidualnie mistrzynią Polski została **Stanaszkówna** (Śląsk), 2) Duch-Markowska (Polonia Warszawa).

Tarnovia nadal prowadzi

Niedziela ubiegła przyniosła wielką sensację w rozgrywkach krak. Ligi Okr. w postaci zwycięstwa KPW Olszy nad ZS Chełmkiem, na jego własnym boisku. Tak więc na czele tabeli pozostaje nadal Tarnovia, a według straconych punktów najlepiej stoi Makkabi krakowska.

	gier	pkt.	brm.
1. Tarnovia	15	22:8	40:12
2. Makkabi	14	22:6	28:19
3. Chełmek	14	21:7	41:16
4. Fablok	15	21:9	52:21
5. Krowodrza	16	18:14	39:27
6. Zwierzyniecki	16	16:16	26:22
7. Olsza	16	14:18	32:42
8. Podgórze	16	12:20	20:34
9. Grzegórzecki	16	11:21	19:37
10. Korona	14	8:20	18:34
11. Nadwiślan	14	7:21	22:46
12. Wawel	17	7:27	14:51
Garbarnia	5	9:1	11:2

ZS. CHEŁMEK PRZEGRYWA Z OLSZĄ 1:2 (1:0).

(h) Początek meczu wogóle nie zapowiadał możliwości zwycięstwa Olszy. Gra była prowadzona spokojnie i na dość wysokim poziomie. Pierwsza połowa upłynęła nawet pod znakiem lekkiej przewagi Chełmka, który też uzyskał w tym okresie bramkę. Gra się ożywiła po przerwie, a gdy Olsza strzeliła przez Łukasika wyrównującą bramkę przybrała na ostrości. Jednak doskonale sędziujący p. Gieras nie dopuścił do wykroczeń. Zwycięską bramkę zdobył dla Olszy ponownie Łukasik. Mimo energicznego pod koniec meczu nacisku Chełmka, Olsza utrzymała wynik, zdobywając dwa cenne punkty. Olsza wygrała zasłużenie, grając b. ambitnie, oraz bardzo dobrze tak pod względem zespołowym, jak i kombinacyjnym.

Uw. Redakcji. Sprawozdania z meczu Olszy z Chełmkiem, a co za tym idzie także tabelki Ligi krak. nie mogliśmy podać w numerze wczorajszym, z powodu niemożności połączenia się telefonicznego z Chełmkiem do chwili zamknięcia numeru.

O puchar Davisa

Oprócz meczu Polska — Dania, który jak wiadomo, zakończył się pięknym zwycięstwem Polski 5:0, przez co drużyna polska przeszła do następnej rundy gier, odbyły się jeszcze nast. spotkania o puchar Davisa:

Dublin: **Włochy — Irlandia 4:1.**

Zagrzeb: **Jugosławia — Czechosłowacja 3:2.** Niespodziewane wyeliminowanie Czechosłowacji.

Ateny: **Belgia prowadzi z Grecją 3:0** i ma mecz wygrany.

Amsterdam: **Holandia** prowadzi w dwóch dniach **z Francją** 2:1, co jest też dużą niespodzianką.

Towarzyski mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyną szwedzką Tennis Stadion Stockholm rozegrany w Sztockholmie, zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3:2. Grę podwójną wygrała para polska Baranowski — Spychała z parą Schroder — Rollson 6:1, 6:2, 2:6, 6:2. W niedzielę Schröder pokonał Baworowskiego 6:0, 6:4, 6:4, a Spychała wygrał z Wallonem 9:7, 6:4, 6:2.

WYŚCIG KOLARSKI „DOOKOŁA ŚLĄSKA“.

Na Śląsku odbył się w niedzielę wyścig kolarski „Dookoła Śląska“ o nagrodę przechodnią „Raz Dwa Trzy“ na dystansie 115 km. Wyścig zakończył się zwycięstwem kolarzy warszawskich. Pierwsze miejsce zajął Kapiak Józef (Jur W-wa) 3:31:08 przed Wyklendą (Stadion Chorzów) 3:31:28.

PIŁKARSKIE MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE.

Jugosławia pokonała Rumunię 1:0 w Bukareszcie.

Belgia pokonała Szwajcarię 3:0 w Lozannie, co jest wielką niespodzianką.

WYNIKI MECZU LEKKOATL. POGOŃ (KATOWICE — CRACOVIA.

We wczorajszym numerze „Głosu Nar.“ podaliśmy tylko ogólny wynik meczu lekkoatletycznego Pogoń (Katowice) — Cracovia. Obecnie podajemy wyniki: dysk 1) Połuch (Cr.) 38,50; 2) Dudzic (Cr.) 34,71. 1.500 m: 1) Rakoczy (P) 4:24,8; 2) Kozłowski (Cr.) 4:26,6. 100 m: 1) Bankowiak (P) 11,4; 2) Garnuszewski (Cr.) 11,5. Skok w dal: 1) Chmiel (P) 6,83 m; 2) Garnuszewski 6,81 m: 1) Dudzic (Cr.) 53 m; 2) Chmiel (P) 50 m. Tyczka: 1) Schneider (P) 3,70 m; 2) Bankowiak (P) 3,50 m. Kulą: 1) Wala (P) 11,63 m; 2) Pałuch (Cr.) 11,51. 400 m: 1) Drozdowski (P) 53,2; 2) Podobiński (Cr.) 55,2. Wzwyż: 1) Chmiel (P) 1,73 m; 2) Garnuszewski (Cr.) 1,73 m. 4 x 100 m: 1) Pogoń 46,5; 2) Cracovia. Sztafeta olimpijska: 1) Pogoń 3:39,2; 2) Cracovia 3:46.

Arsenal został mistrzem Angli przed Wolverhamptom Wanderers i Preston Northend.

W Łodzi odbyły się mistrzostwa lekkoatl. juniorów, które przyniosły kilka dobrych wyników — kula i dysk: Berger 14,74 m. i 46,29 m.

P. Prezydent R. P. na terenach C. O. P.

W ciągu swego objazdu Centralnego Okręgu Przemysłowego p. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził *szereg zakładów przemysłowych w okolicach Mielca, Dębicy i Rzeszowa,* które powstały w ostatnim roku i zatrudniają już tysiące ludzi.

W okolicach Dębicy i Sędziszowa p. Prezydent Rzeczypospolitej żywo zainteresował się realnymi przejawami budzącej się do życia prywatnej inicjatywy przemysłowej, obserwując budowę fabryki opon *„Stomil“* z Poznania, *będącej na ukończeniu wytwórni syntetycznego kauczuku w Pustyni*, oraz zapoczątkowaną budowę fabryki chemicznej *„Lignoza“* w Pustkowie. Pod Sędziszowem p. Prezydent Rzeczypospolitej odwiedził *„Sędziszowskie Zakłady Przemysłowo-Drzewne“*, które są w pełnym ruchu i stworzone zostały wysiłkiem i kapitałem okolicznych ziemian.

W wytwórni płatowców Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu powitał p. Prezydenta gen. Rayski, który wespół z mjr. Czyżewiczem zapoznał p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przybyłych gości *ze stanem budowy wielkiej fabryki płatowców.*

Około godz. 14 Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Rzeszowa i przejechał udekorowanymi ulicami miasta wśród wśród szpaleru serdecznie witającej go młodzieży i ludności miasta.

W godzinach popołudniowych P. Prezydent Rzeczypospolitej został powitany przez p. wojewodę lwowskiego dr A. Biłyka i dowódcę O. K. Przemyśl gen. Wieczorkiewicza i udał się wraz z otoczeniem na zwiedzanie *wybudowanej w ciągu 11 miesięcy nowoczesnej fabryki obrabiarek S. A. H. Cegielski.*

Po zwiedzeniu następnie *wytwórni silników lotniczych P. Z. L.*, gdzie informacji udzielali p. inż. Piotrowski i Porejki, P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na ratusz, gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta i miejscowe społeczeństwo.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej miasta, owacyjnie żegnany przez ludność, P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na dworzec kolejowy i wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Stalowej Woli.

—oOo—

Zażydzone centrum „trójkąta bezpieczeństwa“

Rzeszów, 8. V.

Dnia 8 b. m. gościło miasto *Pana Prezydenta R. P.* P. Prezydent zwiedził Zakłady H. Cegielski, roboty w P. Z. L., a następnie gościł na ratuszu witany przez cały zarząd i radę gminną. Imieniem miasta przemawiał *wiceprezyd. mgr. Pelc.*

Ponieważ Rzeszów wybija się na ośrodek „Trójkąta Bezpieczeństwa“ i Centralnego Okręgu Przemysłowego ponieważ oczy kraju zwrócone są na ten „Trójkąt“ uważamy za celowe rzucić garść uwag o Rzeszowie.

Miasto liczy 32.000 mieszkańców, położone jest u podnóża Karpat nad rzeką Wisłokiem, przy głównej linii kolejowej Kraków—Lwów.

Pod względem ludności *Rzeszów liczy 43 proc. ludności żydowskiej.* Handel, przemysł, wolne zawody (adwokaci, lekarze) *od 50 do 80 proc. „obsiędzione“ przez żydów, to samo własność nieruchoma.* Obok ludności rz. kat. jest w samym mieście nieliczny odsetek Rusinów, którzy tworzą zwarte skupienia w sąsiednich wsiach jak Biała, Zalesie, Matysówka. *Już ten duży odsetek ludności rdzennie polskiej stwarza warunki niekorzystne dla Trójkąta Bezpieczeństwa.* Ważnym więc zadaniem pastwa i samorządu jest możliwie zupełne

SPOLSZCZENIE MIASTA,

aby mieć w razie niebezpieczeństwa żywioł państwowo i narodowo *niewzruszalnie pewny.*

Gospodarczo przedstawia się Rzeszów bardzo niekorzystnie. *Ludność katolicka* już z wyż przytoczonych względów jest *na ogół biedna.* Miasto ma wprawdzie wodociągi i kanalizację, zapoczątkowane przez poprzednich burmistrzów, a przeprowadzone przez obecnego prezydenta J. Niemierskiego, dzięki jego wielkiej zapobiegliwości i wielkiemu nakładowi pracy, oraz solidarnemu poparciu wszystkich radnych katolickich, którzy bez względu na przekonania polityczne tworzą jeden Klub Gospodarczy, wprawdzie ma elektrykę, jednak w innych kierunkach Rzeszów pozostaje bardzo w tyle.

Ulice i drogi w całym mieście wprost fatalne. Rozkopane celem założenia wodociągów i kanalizacji, w wielu miejscach wprost niebezpieczne dla przechodniów i przejazdów, *nie mogą się doczekać odpowiedniego* dla budującego się przemysłu i dla potrzeb wojskowych *remontu, z braku funduszów. Rzeźnia miejska* stojącą od szeregu lat *pod groźbą zamknięcia*, nie tylko, że urąga wszelkim wymogom sanitarno-hygienicznym, lecz *wprost się wali* i musi być podpierana stemplami i deskami, by nie spowodować bezpośredniego nieszczęścia. *Nie ma w mieście targowicy i miejsca na postój fur.* Targowiska porozrzucane, toż samo postoje fur, zupełnie nie przystosowane do wymagań, są podatnym roznosicielem chorób.

Szpital stary, budowany za króla Czwieczka, nie odpowiadający dzisiejszym wymogom, do tego szczupły, bo zaledwie na 120 łóżek, a przeznaczony do obsługi miasta i kilku powiatów. Brak conajmniej dwóch budynków szkolnych.

A miasto nie jest w stanie nawet w części te niedomagania i braki usunąć, co najlepiej zilustruje budżet uchwalony na r. 1937-38.

Główne źródło dochodów stanowią *dodatki i udział w podatkach państw.,* oraz dochody z przedsiębiorstw, w tym przeważnie z elektrowni. Zadłużenie gminy wynosi 3,400.000.

Gmina nie posiada prawie *żadnych gruntów,* które by ułatwiły ściąganie prywatnego przemysłu i regulowały niepomierną zwyżkę cen gruntowych.

O zaciągnięciu pożyczek nie ma mowy, a w szczególności na inwestycje nie rentujące się, jak drogi, ulice, szkoły, tym więcej, że gmina nie miałaby ich z czego spłacać. *Na dobitek Fund. Pr. odmawia dalszych subwencji.*

Jeżeli zatem Rzeszów ma być ośrodkiem C. O. P. i „Trójkąta Bezpieczeństwa“, miarodajne czynniki powinny i muszą znaleźć drogi i środki, aby przy współudziale bardzo chętnego zarządu i rady gm. dzieła dokonać.

Dr N. T.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE DZIECI MAJĄ DOM W KRAKOWIE?“ — opowiedzą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek, dnia 10 b. m. o godz. 15.05 dr Jan Reguła z dr Władysławem Medyńskim. — Słuchacze dowiedzą się z tej rozmowy, że w Krakowie powstał jeden z nielicznych w Polsce „Dom Dziecka“, poświęcony narazie ze względu na szczupłość miejsca dzieciom robotnic fabryk, leżących w pobliżu, ale mający już swój oddział naprzeciwległej stronie miasta. W domu tym dzieci przebywają chwilowo tylko przed południem korzystając z przedszkola, gier i zabaw, akcji dożywiania, natrysków i t. p. Dom urządzony skromnie, a jednak z dużym komfortem położony przy ulicy Żuławskiego 9, zasługuje na zainteresowanie nie tylko zbliżonych instytucji, ale najszerszych sfer społeczeństwa.

Programy stacyj radiowych:

ŚRODA 11 MAJA 1938.

Warszawa, i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa Audycja dla dzieci; — 16.00 Skrzynka językowa; 16.15 Koncert muzyki salonowej; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Odczyt t. t. **„O morskiej obronie minowej“; 17.15 Miniatury kwartetowe; 17.50 „Polska młodzież szkolna a obrona kraju“** 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka lekka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 **Audycja dla wsi;** 19.00 **„A to się pali serce moje“** — opowiadanie; 19.20 Duety wokalne; 19.35 **„O dzielności uspołecznionej“** odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Muzyka popularna; 22.00 Konkurs Chórów Regionalnych; 22.35 Muzyka lekka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 **„Dzień żałoby w Polsce“** odczyt w języku francuskim. 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Płyty z Warszawy; — 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15.00 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.20 „Pod błękitną banderą“; 18.50 Sprawy społeczne; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert muzyki; 20.30 „Zagadnienia“; 22.35 Muzyka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Płyty; 13.45 „Gazetka informacyjna“ w jęz. ukraińskim; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.20 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 Słuchowisko: — „Pod błękitną banderą“; 18.50 Program czerwcowego zlotu Sokolstwa Polskiego we Lwowie; 18.55 Program na jutro; 20.00 Koncert muzyki; 22.30 Muzyka lekka; 23.00 Muzyka popularna.

Katowice, godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Porady radiotechniczne; 18.25 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Pogadanka: „Nasze dzieci na wycieczce“; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos; 20.15 Muzyka popularna; 22.30 Muzyka lekka z płyt; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: godz. 20.00 **Droitwich** „Holender-tułacz“ — opera; 20.00 Sofia „Norma“ — opera; 20.30 Strasburg Koncert symfoniczny; 21.00 **Berlin** Symfonia IX Bruecknera.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 10 MAJA. Św. Antonina, Biskupa Wyznawcy. Urodzony we Florencji w 1389 r., mając lat 16 wstąpił do Dominikanów. W r. 1446 został arcybiskupem florenckim. Słynął z gorliwości duszpasterskiej i nauki. Umarł 2 maja 1459 we Florencji. Wschód słońca 3:51, zachód 19:15. Długość dnia 15 godzin 24 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

WYJAZD KS. METROPOLITY SAPIEHY. Książę Metropolita, który wrócił z wizytacji w sobotę na uroczystość ku czci św. Stanisława, wyjeżdża we wtorek rano i rozpocznie wizytację kanoniczną od parafii Barwałd koło Wadowic.

NOWY KANONIK KAPITUŁY KATEDRALNEJ. Ks. Stanisław Jasiński, sekretarz generalny diecezjalnego Związku „Caritas“ powołany został w skład kapituły katedralnej w Krakowie.

UROCZYSTOŚĆ W ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ. Z okazji imienin zasłużonego prezesa Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ks. Mieczysława Józefa Kuznowicza odbyły się w ub. niedzielę w Związku uroczystości, które rozpoczęły się Mszą św., odprawioną w kaplicy Bursy przez Solenizanta. — W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa krakowskiego.

Komunikaty

TRIDUUM KU CZCI ŚW. ANDRZEJA BOBOLI. Dnia 14, 15 i 16 b. m. odbędzie się w kościele św. Barbary triduum ku czci św. Andrzeja Boboli, patrona zmartwychwstałej Polski. Codziennie rano o godz. 8, przed najznaczniejszą jak dotąd relikwią Świętego w Polsce, — wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem, a wieczorem w sobotę i poniedziałek o godz. 18, w niedzielę zaś o godz. 17 — nieszpory.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO:

Wtorek 10. V. „Pani ministrowa“.
Środa 11. V. wiecz. przedstawienia nie będzie.
Czwartek 12. V. Z powodu rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego, teatr nieczynny.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kombatanci“.
BAGATELA: „Caranga“ (Jack Buchanan i Lili Damita), na scenie: Bronisław Bronowski i zagadka XX wieku „Ben-Ali“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 9 do 13 maja włącznie. „Król i Chorzysta“.
L. O. P. P. „Trójka hultajska“.
MUZEUM: „Matura“.
PROMIEŃ: „Ubostwiana“. W rolach gł. Marta Eggerth, Paul Hörbiger, Lucy Englisch i inni.
STELLA: 1) „Panna Piotruś“ (Olga Czechowa), 2) „Biały Tarzan“ (Ken Maynard).
ŚWIT: „Tygrys Esznapuru“.
UCIECHA: „Fortancerki“ (w roli gł. Bette Davis).
WANDA: „Manewry huzarskie“. W rol. głównych: Magda Schneider, Lucy Englisch, Paweł Jawor.
ZORZA: Dnia 7, 8, 9 maja „Romeo i Julia“.

—oOo—

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI J. ŚNIADECKIEGO. W środę, dnia 11 b. m. o godz. 20, odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ku uczczeniu 100-tnej rocznicy śmierci J. Śniadeckiego uroczyste posiedzenie, na którym prof. dr Ignacy Chrzanowski wygłosi odczyt p. t. „Umysłowość i charakter Jędrzeja Śniadeckiego“. Goście mile widziani.

JÓZEF HOFMANN, najsławniejszy pianista doby współczesnej, podczas swego tournée po Polsce, wystąpi także w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, dnia 10 bm. w Starym Teatrze.

—◆—

W Krakowie odbędzie się konferencja historyków polsk. i węg.

Polskie Towarzystwo Historyczne działając w porozumieniu z Podkomisją Naukową Ministerstwa W. R. i O. P. dla spraw konwencji kulturalnej polsko-węgierskiej zaprosiło na dzień 11—13 maja br. grono historyków węgierskich i polskich dla odbycia konferencji mającej ustalić najważniejsze potrzeby i kierunki badań i wydawnictw w zakresie dziejów Polski i Węgier interesujących naukę historyczną tak węgierską jak polską. — W związku z tym na konferencję tę zorganizowaną przez Krakowski Oddział P. T. H. przybywają do Krakowa dr Aleksander Domanowszky prof Uniw. w Budapeszcie i urzędujący wiceprezes Węgierskiego Towarzystwa Historycznego, dr Emeryk Lukinich prof. uniw. w Budapeszcie, sekretarz Wydziału Historycznego Węgierskiej Akademii Umiejętności dr Bela Kossanyi wicedyrektor Arch. Państwowego w Budapeszcie i dr Adorian Diveky prof. uniw. w Budapeszcie reprezentujący Węgierską Akademię Umiejętności oraz Węgierskie Towarzystwo Historyczne. Ze strony polskiej wezmą w konferencji udział ze Lwowa prof. dr Fr. Bujak i doc. K. Tyszkowski, z Warszawy prof. O. Halecki, prof. dr M. Handelsman i prof. dr St. Kętrzyński, z Poznania prof. dr. J. Rutkowski, oraz szereg historyków krakowskich z prezesem Oddziału Krakowskiego prof dr. St. Kutrzebą, wśród nich profesorowie: J. Dąbrowski, K. Dobrowolski, R. Gródecki i Wł. Semkowicz.

Wielka katolicka manifestacja społeczna

odbędzie się w Krakowie 15 maja

Dnia 15 maja b. r. urządza Akcja Katolicka w Krakowie, jako organizacja apolityczna i ideowa społeczną manifestację katolików-Polaków. — Ważny to dzień! W dniu 15 maja 1891 r. i 1931 r. wydane zostały przez papieży Leona XIII i Piusa XI znane dziś wszędzie encykliki „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“.

Zawierają one wskazania, jak należy postępować w sprawie robotników i pracowników, by być w zgodzie z moralnością chrześcijańską i jak urządzić społeczeństwo i państwo, by zapanował ład i spokój społeczny.

Głosy papieży, zastępców Chrystusa Pana na ziemi, wnoszą w skłócony nasz świat oczyszczające i ożywcze zasady porządku Bożego.

Naród polski, kierowany od wieków zdrowym instynktem Prawdy, zawsze był wrażliwy na zew Stolicy Apostolskiej i zawsze czuł się żywą cząstką tej olbrzymiej społeczności, która zwie się Chrystusowym Kościołem wiernych, walczących o sprawiedliwość, miłość i braterstwo wszystkich ludzi.

W programie uroczystości przewidziane są w niedzielę 15 maja br. nabożeństwa po kościołach parafialnych i zakonnych, następnie pochód organizacyj z pl. Jabłonowskich o godz. 11. Przejdzie on ulicami miasta aż pod Dom Katolicki. Tu w złotej sali przemawiać będą na Akademii społecznej ks. dr. F. Machay i red. K. Turowski.

Katolicka manifestacja społeczna ma być nacechowana męską godnością i hartowną powagą. — Mimo wszystkie nasze rozterki jesteśmy przecież jednym, wielkim i zespolonym narodem, który całe swe życie ma wolę niezłomną prowadzić według zasad chrześcijańskiej etyki. Żyjemy, jako naród Chrystusa i Marii tak głęboko w kulturze chrześcijańskiej, że progów naszych nie zmogą żadne wrogie nam obozy, pojmujące „wolność“ w zaciśniętej nienawistnie pięści, spadającej na głowę bezbronnego starca czy profesora uniwersytetu za to, że w imię osobistej wolności nie uznali za stosowne pochylić głów przed sztandarami czerwonej międzynarodówki!

Biało-czerwone są nasze sztandary z Orłem i Krzyżem na swym polu!

One towarzyszyć będą w dniu 15 maja br. naszym manifestacjom i poprzez te sztandary bić będzie w sercach naszych cała **chlubna i wielka przyszłość Narodu polskiego.**

—oOo—

Kobiety polskie w hołdzie królowej Jadwidze

Dnia 12 czerwca br. z okazji ogólnopolskiego zjazdu związkowego K. S. K. odbędą się w Krakowie **uroczystości ku czci królowej Jadwigi.** Hołd świątobliwej królowej złożą kobiety polskie przybywając do Krakowa z całej Polski pociągami popularnymi. Stronę organizacyjną zjazdu prowadzi **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet** w Krakowie Dom Katolicki ul. Zwierzyniecka 1, które powołało do życia komitet wykonawczy.

—x—

Prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński

rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego

W sobotę o godz. 12 odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory nowego rektora wobec rezygnacji dotychczasowego rektora, prof. dra Władysława Szafera. W głosowaniu jednomyślną uchwałą elektorów rektorem ponownie został wybrany prof. Szafer, który jednak wyboru nie przyjął. W następnym głosowaniu rektorem został wybrany prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, który urząd rektora będzie pełnił do końca obecnej kadencji rektorskiej, tzn. do końca roku akademickiego 1938/9.

* * *

Nowy rektor U. J. prof. dr Tadeusz Lehr-Spławiński, urodził się w Krakowie, 20 września 1891 r. **Doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał w r. 1913.** W latach 1914 do 1916 był profesorem gimnazjalnym w Zakopanem, a od r. 1917 do 1919 w Krakowie. Dnia 1 kwietnia 1918 r. prof. Lehr-Spławiński **habilituje się na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu filologii słowiańskiej.** Od kwietnia 1919 do kwietnia 1922 jest **prof. nadzwyczajnym** Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, a od listopada 1929 profesorem filologii słowiańskiej w Krakowie.

W roku 1927 został prof. Lehr-Spławiński mianowany **członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności,** w roku zaś 1935 **członkiem czynnym.** Poza tym prof. Lehr-Spławiński jest członkiem Bułgarskiej Akademii Nauk i Instytutu Słowiańskiego w Pradze.

Działalność naukowa rektora Lehr-Spławińskiego jest bardzo bogata i obejmuje przeszło sto prac z zakresu gramatyki porównawczej języków słowiańskich. W szczególności prof. Lehr-Spławiński oddawał się studiom nad narzeczami wymarłych Słowian lechickich. Na szczególne wyróżnienie zasługuje **„Gramatyka połabska“** (Lwów 1929) oraz **„Gramatyka starocerkiewno-słowiańska“** (dwa wydania). Poza tym prof. Lehr-Spławiński jest autorem całego szeregu rozpraw naukowych w czasopismach naukowych, pisał również podręczniki szkolne, m. in. **Gramatykę polską“** dla szkół średnich. Prof. Lehr-Spławiński jest współredaktorem wydawanego w Krakowie **„Rocznika slawistycznego“.** Od szeregu lat pełni prof. Lehr-Spławiński funkcje prezesa Towarzystwa Słowiańskiego w Krakowie.

Prezydent Rzplitej ułaskawił Smykałę

W poniedziałek o godzinie 12.45 nadeszło do Sądu Wojskowego zawiadomienie, że Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do prośby Konrada Brunona Smykały, skazanego przez Sąd Wojskowy na karę śmierci za zamordowanie kupca śp. Wolnego, i ułaskawił go zamieniając mu karę śmierci na bezterminowe więzienie. Smykałę sprowadzono z celi więziennej do biura prokuratury wojskowej, gdzie zawiadomiono go o ułaskawieniu.

Ponieważ Smykała został wyrokiem Sądu Wojskowego wydalony z wojska, przewieziono go jako więźnia cywilnego do więzienia św. Michała, skąd następnie będzie przewieziony do więzienia świętokrzyskiego, przeznaczonego dla bezterminowych więźniów.

—oOo—

Powrót pielgrzymki z Częstochowy

W Częstochowie odbył się w sobotę i w niedzielę dwudniowy kongres **salezjański** z całej Polski dla uczczenia 50-lecia śmierci św. Jana Bosko. Na zjazd Pomocników Salezjańskich w Częstochowie, z Krakowa-Dębnik wyruszyła liczna pielgrzymka, jako parafia Ks. Ks. Salezjanów.

Wracającą z Częstochowy pielgrzymkę oczekiwały w niedzielę o godz. 21.45 liczne rzesze parafian, i ze śpiewem, modłów i bicia dzwonów, odprowadzono ją do kościoła parafialnego.

Pociąg popularny na zawody piłkarskie do Katowic

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie, przy poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych, organizuje dnia 15 maja b. r. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic na „Zawody Piłkarskie Cracovia—A. K. S. (Chorzów)“, za 3— zł w obie strony. **Odjazd z Krakowa dnia 15. V. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.20; odjazd z Katowic o godz. 21.50, przyjazd do Krakowa o godz. 23.38.** Zawody o mistrzostwo Ligi między K. S. Cracovią a A. K. S. (Chorzów) odbędą się na boisku AKS w Chorzowie o godz. 17. Dojazd z Katowic do boiska tramwajami względnie autobusami. Informacyj udzielają i sprzedają karty kontrolne (bilety kolejowe): P. B. P. „Orbis“, Rynek Główny i Plac kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“, ul. Sławkowska 12 oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 14. b. m. do godziny 14.

UROCZYSTOŚCI STRONNICTWA LUDOWEGO W ZAKOPANEM.

Ostatnio z Nowego Targu donoszą że Zarząd Pow. Str. Lud. w Nowym Targu postanowił obchodzić tegoroczną uroczystość ludową w Zakopanem. W czasie uroczystości poświęcony będzie sztandar, na którym widnieć będzie wizerunek św. Andrzeja Boboli.

—◆—

Ogłoszenie

Inserat z 6 maja 1938 r. w Nrze 123 na stronicy 10-tej. Porządek dzienny zwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Tow. Zaliczkowego w Jaśle na 20 maja 1938 r. wyznaczonego, uzupełnia się punktem:

„11) Wybór 4 członków Rady nadzorczej“.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE W JAŚLE.



Dnia 6 maja 1938 r.
Km. 20/37.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grybowie, mający kancelarię w Grybowie, przy ul. T. Kościuszki — na podstawie art. 676 i 679 kpc. — podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Skarbu Państwa zast. przez Oddział Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie — w dniu 17 czerwca 1938 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Grybowie Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości, składającej się:

1) z całej realności obj. lwh. 141 gm. kat. Stróże Wyżne,

2) z całej realności obj. lwh. 204 gm. kat. Stróże Wyżne, stanowiącej własność dłużniczki Firmy Parowa Fabryka dachówek i cegły Spółdz. z ogr. odp. w Stróżach Wyżnych do rąk kuratora dra Leopolda Tesznara adw. we Lwowie. Na wyżej wymienionej nieruchomości znajduje się cegielnia, obejmująca następujące zabudowania: a) budynek główny z halą pieca kręgowe, halą maszyn, halą maszyny parowej, kotłownią, kuźnią i kancelarią; b) suszarnię dla cegieł; c) suszarnię dla dachówek; d) dom mieszkalny parterowy kryty dachówką o 6-ciu ubikacjach; e) budynek gospodarczy, murowany, kryty dachówką paloną, obejmujący mieszkania, stajnię i stodołę; f) domek dla stróża parterowy z drzewa o dwóch ubikacjach.

W cegielni znajdują się następujące maszyny: kocioł parowy St. Jaschka et Sohn Wiedeń, maszyna parowa Firmy Tropauer Maschinen Fabrik w Opawie, kołotok (kollergang), dwie dachówczarki, prasa, wentylator, dwa elewatory, winda, transmisje oraz narzędzia i sprzęty.

Parcele wchodzące w skład wyżej wymienionej realności o obszarze 2 ha 51 a 1 m. kw., stanowiące własność dłużniczki — położone są obok cegielni i posiadają 7.500 m³ gliny do wyrobu cegły.

Cała przedmiotowa nieruchomość, położona jest w Stróżach Wyżnych obok stacji kolejowej z drogą dojazdową przez tor kolejowy.

Realność wymieniona pod 1) wraz z zabudowaniami fabrycznymi została oszacowana na kwotę 33,748.10 zł. — Realność wymieniona pod 2) została oszacowana na kwotę 3,972.90 zł. — Cena wywołania odnośnie do realn. pod 1) wymienionej wynosi 22.498.74 zł. pod 2) wymienionej wynosi 2,648.60 zł. Licytant przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do realn. pod 1) wymienionej w kwocie 3,375.— zł; pod 2) wymienionej w kwocie 298.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie Grodzkim w Grybowie.

Komornik Sądu Grodzkiego
Aleksander Hnatyszak.

Wierzyciel Towarzystwo Ubezpieczeń „Port“ S. A. w Warszawie.
Sygnatura: V. Km. 3413/34.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V., Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Bonarka Nr. 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaj do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1938 r. o godz. 13 w Borku Fałęckim, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Juliusz Liban i Ska, fabryka cegieł białych, składających się z 51.000 sztuk cegieł białych, oszacowanych na łączną sumę zł 1.020.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sąd grodzki w Oświęcimiu.
Dnia 5 maja 1938 roku.
Nc. 117/38.

Umorzenie weksla:

Na wniosek Banku Handlowego Spółdzielnia z ogr. odpow. w Oświęcimiu, zarządza się postępowanie celem umorzenia zaginionego weksla z daty Oświęcim, dnia 20 lipca 1937 roku na kwotę 138 zł 50 gr, płatnego dnia 30 grudnia 1937 roku z wystawienia Jonasa Dachsa w Katowicach na zlecenie Naftalego Herza Schlaffa w Oświęcimiu, opatrzonego indosami Naftalego Herza Schlaffa w Oświęcimiu i Banku Handlowego Spółdzielni z ogr. odpow. w Oświęcimiu.

Wzywa się posiadacza tego weksla, aby w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia, to jest do dnia 9 lipca 1938 roku okazał Sądowi grodzkiemu w Oświęcimiu weksel, w przeciwnym razie Sąd uzna weksel za umorzony.

Sądzia grodzki: Jan Biedroń w. r.
Za zgodność: Marian Klaja, Kierownik Sekretariatu.

HENRY BORDEAUX 26
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Raz rozchodziło się jej o zbytni snobizm, to znów o brak kultury, lub parwenjuszowstwo. W takich i tym podobnych wypadkach język jej stawał się wprost straszliwym narzędziem. Nie znała też sprzeciwu, tak bardzo od pierwszej młodości była przyzwyczajoną do ogólnego posłuchu. Aż pewnego dnia rzekła mi: „Teraz już jesteś do małżeństwa za stary“. — Wierz mi, Sabino, że poruszanie tych wspomnień dużo mnie kosztuje. Niegdyś bywało, że się nimi bawiłem, moje stanowisko wypełniało mi życie i nastręczało moc pracy, a dla rozrywki urządzałem dalekie podróże obfitujące w romantyczne przygody, o których oczywiście moja okrutna mateczka nie miała pojęcia. Za powrotem do domu stawałem się znów dobrym i uległym synem. W ten sposób minęło życie i oto stoję na progu starości. — Nie przecz, proszę! Powiadam na progu, bo nie myślę go przestępować zbyt szybko. — Muszę też jeszcze zaznaczyć, że o ile łatwo rezygnowałem z matrymonialnych planów, jeżeli bez zanadto gwałtownych buntów poddawałem się tyranii matczynej, to dlatego, że w głębi duszy nosiłem namiętność, która była najwyższą rozkoszą i największym bólem mego życia. Oto do czego od początku zmierzałem w tym opowiadaniu, Sabino.

Ona zaś wzruszona serdecznie wyszeptała półgłosem:

— Sylwia...

— Tak Sylwia, — potwierdził. W chwili przybycia, na widok tego portretu, zdradziłem się przed tobą z moją tajemnicą. — Sylwia Mérand - Sollar była moją kuzynką, którą matka zaprosiła nieostrożnie do Genui w celu nawiązania rozluźnionych węzłów rodzinnych. Nie potrafię nigdy opowiedzieć, czym było dla mnie jej zjawienie się. Bez wątpienia podobną była do tego portretu, a możliwe, że podobieństwo jej z tobą było większe, aniżeli to teraz można przypuścić. W każdym razie od czasu, jak patrzę na ciebie, identyfikuję ją z tobą do tego stopnia, że stajecie się dla mnie jedną istotą. Widzisz zatem, iż przeczucie mnie nie myliło, że ponowny przyjazd tu, stanie się mą zgubą.

Im więcej Sabina pragnęła z początku tych zwierzeń, tym bardziej stawała się teraz zmięszaną. Wydało się jej, że takie obnażanie przed nią matczynego serca, równa się rozkopywaniu jej grobu. Rozmowa stawała się zanadto poufną, więc pragnęła przerwać ją dojściem szybkim, a gwałtownym do sedna tajemnicy:

— Rozumiem, — zawołała — pańska matka przeszkodziła i tej miłości. Pan poddał się jej woli. Oto wszystko.

Spojrzał na nią ze zdziwieniem, jednak wstydliwa poniekąd dyskrecja córki nie powstrzymała potoku jego zwierzeń. Doznawał jakoby uczucia ulgi, że robi wyznanie córce, którego może nie mógł zrobić matce, jak gdyby przez szczególny przywilej krwi, jedna mogła przekazać je drugiej.

— Nie tak to było proste, jak przypuszczasz, — zauważył. Moja matka chciała bym się rozerwał po doznanym za jej interwencją zawodzie miłosnym, może więc z tego powodu zaprosiła do nas piękną kuzynkę. Ponieważ tak Sylwia, jak jej ojciec nie znali Rzymu, zrobiliśmy tam z Genui wycieczkę, podczas której wszyskie moje sympatie, uczucia, żądze i miłości, jakich doznałem od dojścia do wieku męskiego poszły w zapomnienie. Wydało mi się, żem się na nowo urodził. Jakaś nieznana dotąd światłość wypełniła mi świat. Nie była to jednak owa specyficzna światłość Rzymu opiewana tak przez Goethego, jak przez Chateaubriand'a. Był to dla mnie promienny stan łaski wewnętrznej. Wnet zdałem sobie sprawę, że emanowała ona z twej matki, bo bez niej wszystko wokoło traciło barwę. Sylwia przekładała Rzym chrześcijański nad Rzym pogański. W szczególności pociągały ją katakumby i kościoły. Lubiła nabożeństwa w Santa-Maria del Popolo lub w Trinita dei Monti. W świątyni Santa-Maria-Maggiore opowiedziała mi legendę o cudzie śniegu spadłego w sierpniu. W ogródku klasztornym św. Jana Laterańskiego, zerwałem dla niej dwie, czy trzy róże, za co zrobiła mi serdeczną wymówkę składając kwiaty na jednym z ołtarzy. I tak dalej... nigdybym nie skończył z opowiadaniem tych wspomnień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.